Wydanie ABC

Numer nie jest antydatowany

Przesyłka opłacona ryczałtem

Prenumerata: miesięcznie z dostawą . . . . 2·75 zł. Zagranicą . . 7·50 zł.

P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

CENA EGZEMPLARZA 10 GROSZY

Redakcja: Zimorowicza l. 15, tel. 262-42, 262-43 — Administracja: Zimorowicza l. 15, tel. 274-44 — Kantor ogłoszeń i prenumerat: Bielowskiego l. 3, tel. 240-42

Rok II. Lwów, wtorek 22 września 1936 r. Nr. 264

Wizyta min. Bastid'a w Polsce

zacieśni polsko-francuskie stosunki gospodarcze

Warszawa, 21. 9. (Tel. wł. — s. b.) Wersje i plotki krążące w sferach politycznych i gospodarczych na temat pobytu w Polsce ministra handlu p. Bastida zostały wreszcie zakończone dzięki ogłoszeniu komunikatu przez półoficjalną agencję Ministerstwa Spraw Zagranicznych „Polską Informację Polityczną".

Komunikat ten ma również i tę dodatnią stronę, że kładzie równocześnie kres pewnym pogłoskom pesymizmu, jakie na temat pobytu min. Bastida zaczęły się pojawiać na łamach organów będących własnością, lub zbliżonych do sfer gospodarczych.

„Niedawny pobyt w Polsce francuskiego Ministra Handlu — czytamy w komunikacie — wywołał zrozumiałe zupełnie żywe zainteresowanie opinii polskiej. Minister Bastid skorzystał z zaproszenia Ministra Romana i przybył do Polski celem zwiedzenia Wystawy Przemysłu Metalowego i elektrotechnicznego, a równocześnie celem bezpośredniego poznania niektórych ośrodków życia gospodarczego naszego kraju.

WIZYTA MOGŁA WIĘC BYĆ ZUPEŁNIE SŁUSZNIE ZROZUMIANA JAKO ZAPOWIEDŹ ZACIEŚNIENIA POLSKO - FRANCUSKICH STOSUNKÓW GOSPODARCZYCH, KTÓRE W CAŁOKSZTAŁCIE SPRAW, ŁĄCZĄCYCH OBA PAŃSTWA, OSIĄGNĘŁY NADER DONIOSŁĄ ROLĘ. Fakt, że w osobie p. min. Bastida miała Polska okazję gościć czynnik odpowiedzialny za politykę handlową Francji, nadawał istotnie tej zasadniczo kurtuazyjnej wizycie określony kierunek związany z zagadnieniem współpracy handlowej polsko - francuskiej. Warszawska wizyta min. Bastida wskazywała przy tym na znaczenie, jakie zagadnieniom tym nadaje w chwili obecnej rząd francuski. Jak zaznaczył w swym ostatnim wywiadzie przed opuszczeniem Polski Minister Bastid, rozmowy, które przeprowadził w Warszawie w atmosferze wzajemnego zaufania, obracały się w granicach ogólnych zagadnień, dotyczących rozbudowy wzajemnej wymiany handlowej polsko - francuskiej.

Zagadnienia te staną się niedługo przedmiotem dwustronnych rokowań, które zmierzać będą przy udziale specjalistów do opracowania definitywnego traktatu handlowego, regulującego stosunki gospodarcze obu krajów.

W związku z tym oświadczeniem ministra Bastida należy przypomnieć, że podpisany dnia 18 lipca b. r. układ handlowy polsko - francuski ma przy tym charakter prowizoryczny. Został on zawarty z ważnością do dnia 31. grudnia 1936 jako tymczasowa modyfikacja konwencji handlowej polsko-francuskiej z r. 1924, która wymaga całkowitej rewizji jako przestarzała i niedostosowana do zmienionych warunków. W myśl układu z dnia 18 lipca b. r. miały być w tym celu z początkiem czwartego kwartału b. r. podjęte dalsze rokowania, których rezultatem był by nowy traktat handlowy na nowych podstawach oparty.

Przyjazd ministra Bastid do Polski niejako w przededniu tych rokowań, dał okazję do nawiązania kontaktu zarówno z przedstawicielami naszych resortów gospodarczych jak i ze sferami gospodarczymi, dając przy tym możność choćby pobieżnego zorientowania się w postępach, dokonanych przez Polskę na polu ekonomicznym. Zetknięcie się z francuskim Ministrem Handlu było niemniej wartościowe również dla przedstawicieli polskiego życia gospodarczego. Istotne znaczenie tego bezpośredniego kontaktu wyraziło się chociażby w tym, że postanowiono utworzyć komisję składającą się z przedstawicieli sfer gospodarczoprzemysłowych obu krajów, celem wspólnego przedyskutowania możliwości zwiększenia polsko - francuskich obrotów handlowych, które w ostatnich czasach napotykały na poważne trudności.

Atmosfera wzajemnego zrozumienia i zainteresowania obu narodów

Należy z zadowoleniem przypomnieć, że analogiczne kontakty nawiązane przed rokiem przez czynniki rolnicze Polski i Francji dały wyniki pomyślne. Można się więc spodziewać, że również prace nowej komisji pozwolą na osiągnięcie rezultatów pozytywnych, które staną się materiałem dla przyszłych rokowań o traktat handlowy i ułatwią negocjacje, zmierzające do uzyskania korzyści wzajemnych. W czasie rokowań tegorocznych w Paryżu, których rezultatem był prowizoryczny układ z dnia 18 lipca b. r., strona francuska wyraziła chęć zrozumienia słusznych interesów Polski.

Oświadczenia Ministra Bastida pozwalając się spodziewać, że ta sama atmosfera wzajemnego zrozumienia i zaufania, której dały dowód obie strony w czasie rozmów lipcowych, będzie cechowała również zbliżające się rokowania o definitywny traktat handlowy".

Jak daleko prace w tym kierunku zostały posunięte, nie można udzielić bliższych informacji. Ostatnio zaczęto mówić, że płk. Koc ma wystąpić z opracowaną przez siebie deklaracją w końcu bm., lub najdalej na początku przyszłego miesiąca.

Urlop premiera generała Sławoj-Składkowskiego

Warszawa, 21. 9. (Tel. wł. — s. b.) Dziś rozpoczął tygodniowy urlop Premier gen. Sławoj-Składkowski. Premier Składkowski wyjechał do jednego z sanatoriów. W czasie urlopu gen. Składkowskiego jako premiera zastępuje go Wicepremier inż. Kwiatkowski, jako Ministra Spraw Wewnętrznych Wiceminister Korsak. Wobec wyjazdu Premiera na urlop, odroczony został wyjazd p. Wicepremiera Kwiatkowskiego do czasu powrotu z urlopu gen. Składkowskiego.

W związku z wyjazdem Premiera gen. Składkowskiego, posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów które miało się odbyć dziś w godzinach popołudniowych, zostało odłożone na dzień jutrzejszy również w godzinach popołudniowych. Wicepremier Kwiatkowski urzędował dziś częściowo w Ministerstwie Skarbu, częściowo w Prezydjum Rady Ministrów, gdzie przyjął szereg osób i odbył szereg konferencji.

Chwilowa przerwa w sezonie politycznym

Warszawa, 21. 9. (Tel. wł. — s. b.) W związku z wyjazdem na urlop p. Premiera gen. Sławoja-Składkowskiego i ewentualnym wyjazdem na urlop w przyszłym tygodniu Wicepremiera inż. Kwiatkowskiego, w życiu politycznym nastąpił chwilowo sezon martwy. Ostatnio bardzo wielkie ożywienie, ale jednak krótkotrwałe, wywołała wiadomość o zmianach w rządzie. Okazało się jednak, że wiadomość ta jest conajmniej przedwczesna.

Uwaga powszechna zaczyna się zwracać znowu w stronę płk. Koca i opracowywanej przez niego linii wytycznej dla organizacji „Służba Narodowa".

Kopiec na Sowińcu rośnie

Kraków, 21. 9. (Tel. wł.) Dzięki sprzyjającej pogodzie prace około budowy kopca Józefa Piłsudskiego na Sowińcu są w pełnym toku. Wysokość kopca od podstawy osiągnęła obecnie już 26 metrów. Brakujące jeszcze do całości 10 metrów w wąskich warstwach szczytowych będą w razie dalszej pogody usypane do końca października br. Równocześnie odbywają się prace około umacniania stoków kopca oraz urządzenia otoczenia i dróg dojazdowych.

Na Sowińcu od szeregu dni panuje nader ożywiony ruch wycieczek, przybywających obecnie do Krakowa z różnych dzielnic Rzplitej.

OBCHÓD WINOBRANIA W CZORTKOWIE

Czortków, 21. 9. (Tel. wł.) Onegdaj odbył się w Czortkowie obchód winobrania i dożynki. Do licznej rzeszy rolników, zgromadzonych na winnicach Wydziału Pow. Związku Strzeleckiego, przemówił p. starosta powiatowy Jerzy Muszyński, podkreślając znaczenie, jakie posiada uprawa winorośli dla powiatów południowych. Następnie przemawiał prezes Związku Strzeleckiego p. Inglot. Po zwiedzeniu winnic, przeciągnął barwny pochód drużyn dożynkowych, liczących około 600 osób, ulicami miasta na Zamek, gdzie odbyły się właściwe dożynki. Na Zamku poszczególne drużyny odśpiewały pieśni i odtańczyły miejscowe tańce ludowe. Całość wypadła nader efektownie.

ŚMIERĆ 2 LOTNIKÓW POD ŁUCKIEM

Łuckiem, 21. 9. (Tel. wł.) Dziś o godzinie 11-tej na polach wsi Baiów koło Łucka spadł samolot RWD 8. pilotowany przez szefa pilotażu P. W. lotniczego Michała Dzierzeka i instruktora Janusza Jarzębowskiego. Podczas lotu treningowego samolot wpadł w korkociąg, z którego pilot nie zdążył go wyprowadzić. Obaj lotnicy ponieśli śmierć na miejscu. Samolot uległ zniszczeniu.

ZAKOŃCZENIE STRAJKU 30.000 ROBOTNIKÓW

Paryż, 21. 9. (PAT) Po 10-dniowym strajku podjęli pracę robotnicy w przemyśle włókienniczym Lille i okolicy. **Ogółem powróciło do pracy 30.000 robotników**

Główny komendant P. P. gen. Zamorski jedzie do Węgier

Warszawa, 21. 9. (Tel. wł. — s. b.) Na zaproszenie komendanta policji węgierskiej wyjeżdża jutro do Budapesztu główny komendant P. P. gen. Kordian Zamorski. Gen. Zamorskiemu towarzyszyć będą w podróży insp. Kozolubski, szef sztabu głównego P. P. nadkomisarz Błotnicki, nadkom. Jakubiec i Wasilewski.

STAŃMY W SZEREGACH L. O. P. P.

MIN. BASTID JEDZIE DO ZAGRZEBIA

Paryż, 21. 9. (PAT) W odpowiedzi na osobiste zaproszenie premiera Stojadinowicza, francuski minister przemysłu i handlu Bastid udaje się 14 października do Zagrzebia na inaugurację tamtejszych targów.

Następnie min. Bastid spędzi kilka dni w Białogrodzie, gdzie wraz z premierem Stojadinowiczem zbadać ma sprawę zacieśnienia stosunków gospodarczych pomiędzy Francją a Jugosławią.

Ważne okólniki prem. Składkowskiego dotyczące ruchu na naszych drogach

Warszawa, 21. 9. (Tel. wł. — s. b.) Premier gen. Sławoj-Składkowski podpisał okólnik do wojewodów, komisarza rządu na m. st. Warszawę, oraz starostów, stwierdzający, że wysiłki, mające na celu skłonienie ludności do przestrzegania przepisów o ruchu na drogach, nie dały dostatecznych wyników.

Przede wszystkim wykroczeń dopuszczają się woźnice pojazdów konnych, rowerzyści i poganiacze zwierząt, przy czym większość tych wykroczeń wywołana jest lekceważeniem przepisów, dotyczących właściwego korzystania z dróg. Wpływ obecnego stanu rzeczy na ogólne bezpieczeństwo i porządek ruchu nie wymaga podkreślenia, zaś na wypadek wojny, podnieconego nastroju i wzmożonego ruchu na drogach, nieposzanowanie przepisów może mieć bardzo daleko idące konsekwencje zarówno dla używających dróg, jak i dla sprawności ruchów wojsk.

W związku z tym dla skuteczniejszego wdrożenia ludności do przestrzegania przepisów o ruchu drogowym, okólnik poleca wydanie odpowiednich zarządzeń i baczne nadzorowanie ruchu na drogach. W wypadkach naruszenia przepisów, szczególnie gdy ich znajomość nie ulega wątpliwości, stosowane być mają surowe kary.

NEGUS OPUŚCIŁ PO ANGIELSKU LONDYN

Londyn, 21. 9. (PAT) Negus opuścił Londyn na specjalnie wynajętym samolocie w towarzystwie 6 osób. W chwili startu wsiadł do samolotu 7-my mężczyzna, przypuszczalnie Anglik.

Poselstwo abisyńskie w Londynie odmówiło wszelkich wyjaśnień w sprawie nagłego wyjazdu negusa do Genewy, oświadczając jedynie, że przyczyny były nadzwyczaj doniosłe.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Ś. p. Ada ze Starczewskich I. v. Juliuszowa Mikolaschowa II. v. Kolmerowa

żona generała - lekarza w st. sp., po długich i ciężkich cierpieniach, zasnęła w Panu.

Zgon Jej okrył żałobą znane i cenione w małopolskiej dzielnicy rodziny, a w mieście naszem — będącem miejscem Jej urodzenia, wzbudził żal i współczucie.

Szła w życiu drogą piękna, dobra i prawdy, a będąc głęboko wierzącą, kierowała się zasadami etyki chrześcijańskiej. I stąd płynęła Jej wielka miłość bliźniego. Z potrzebującym dzieliła się zawsze wszystkiem; nie odtrącała od swych progów nikogo, okazując tym dowodnie, iż niema człowieka, któryby pomocy nie był godzien. U kresu dni swoich mogła o sobie powiedzieć te najszlachetniejsze słowa: nigdy i nikogo nie skrzywdziłam.

Miała okazję działalności charytatywnej, towarzysząc mężowi swemu w etapach Jego pracy zawodowej. Zawdzięcza Jej wiele II. Brygada Leg. Pol. — Dom państwa Kolmerów w Marmaros Sziget, gdzie generał Kolmer był komendantem ewakuowanego ze Stanisławowa szpitala, był zawsze otwarty dla legjonistów; w czasie gehenny legionowej ratowała internowanych — udzielała im wszelkiej pomocy. We wskrzeszonej Polsce — znalazłszy się w Piotrkowie, oddawała się żywo pracy społecznej.

Odeszła od nas najlepsza Żona, Matka i Kobieta. Osierociła męża Juliusza, synów: mgra Jerzego adwokata i mgra Janusza urz. Banku Polsk.

Po życiu trudach i znojach, znalazła wieczny pokój. Cześć Jej zacnej pamięci!

Wicepremier Kwiatkowski w Chyrowie

Uroczystości 50-lecia Zakładu OO. Jezuitów

Chyrów, 21. 9. (Tel. wł.) Dnia 21 bm. odbyły się w Chyrowie uroczystości związane z 50-cio leciem istnienia zakładu wychowawczego OO Jezuitów, połączone ze zjazdem b. wychowanków zakładu. Na zjazd przybył w charakterze prywatnym, jako wychowanek zakładu p. Wicepremier i Minister Skarbu inż. Eugeniusz Kwiatkowski.

Uroczystości rozpoczęło nabożeństwo celebrowane przez ks. biskupa Bardę, kazanie wygłosił ks. biskup Tomczak. Po nabożeństwie p. Wicepremier w otoczeniu księży, biskupów, p. kuratora okręgu lwowskiego Gadomskiego, reprezentanta wojewody Kwaśniewskiego odebrał defilade obecnych i dawnych konwiktorów zakładu.

Po defiladzie w sali popisowej odbyła się akademia. Odczytano szereg telegramów i listów: list z błogosławieństwem od Ojca świętego, z życzeniami od Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. Rydza-Śmigłego, wiceministra Głuchowskiego i gen. Sosnkowskiego. M. inn. telegram nadesłał Ignacy Paderewski.

Z kolei cykl przemówień rozpoczął p. Wicepremier Kwiatkowski, mówiąc z wielkim ożywieniem o starych dobrych czasach, kiedy jako uczeń przebywał w zakładzie. Nawiązując do dawnych wspomnień p. Wicepremier w sposób bardzo serdeczny przypominał obecnym na akademii swoim dawnym kolegom wspólne przeżycia, dawne zainteresowania i marzenia, które teraz właśnie się spełniają. Nawiązując do Gdyni i jej żywiołowego rozrostu, p. Wicepremier wyraził życzenie, ażeby zakłady wychowawcze rozwijały się również w odrodzonej Polsce w tak rekordowym tempie.

Podczas obiadu zabrał również głos p. Wicepremier, opowiadając z ożywieniem, jak to dawniej przy wspólnych obiadach w konwikcie bywało.

Wieczorem odbyło się przedstawienie ułożone przez b. chyrowiaków. Złożyło się nań szereg wzruszających obrazków, jak wizja obrony Lwowa, gdzie padło kilku wychowanków zakładu i wizja Rokitny, gdzie również Chyrowiacy złożyli swe życie. Uroczystości zakończyły się apelem poległych w walkach o wolność i niepodległość Polski Chyrowiaków.

P. Wicepremier Kwiatkowski odjechał wczoraj do Warszawy.

27 miljonów dolarów z zagranicy dostali Żydzi w Polsce w ciągu 22 lat

Nowy Jork, 21. 9. (PAT). American Jewish Joint Distribution Comittee z afilowaną organizacją American Jon Reconstruction Foudation wydały w r. 1935, jak donosi komunikat tych organizacyj, 1,040.000 dol. na Żydów w Polsce. Do sumy tej nie wliczono 50.000 funtów szterlingów, danych jako zapomogi Żydom w Polsce przez United Polish Appeal of Creat Britain.

Od r. 1914 Żydzi w Polsce otrzymali od swych współwyznawców więcej niż 27 milionów dolarów. Przez kooperatywy w Polsce i Rumunii 213.000 Żydów (drobni kupcy, małorolni Żydzi i rzemieślnicy) otrzymało na niski procent 16 milionów dolarów. Joint Distribution Committee utrzymywał głównie w Polsce, a także w Rumunii, na Łotwie, w Czechosłowacji i Litwie 228 kolonij wakacyjnych, z których w lecie korzystało 37.286 dzieci żydowskich.



BASZTA PROCHOWA WE LWOWIE
Rekonstrukcja i model: Inż. Janusz Witwicki Fot. A. Lenkiewicz

— WYSTAWA FORTYFIKACJI DAWNEGO LWOWA, otwarta od 10 do 17-ej we Foyer Teatru Wielkiego, jest wynikiem kilkuletnich studiów nad materjałami archiwalnymi, dotyczącymi bezpowrotnie zaginionych obiektów. Rezultat badań ujęto w formę modelu barwnego i osiemdziesięciu obrazów fotograf. Wystawa pokazuje po raz pierwszy w Polsce kompletny obraz urządzeń obronnych polskiego miasta, narażonego, w ciągu 400 lat, na ciągłe najazdy ze wschodu. Bilety w sali foyer do nabycia w cenie od 10 do 50 gr. od osoby.

Diety będą ograniczone

Warszawa, 21. 9. (Tel. wł. — s. b.) W Ministerstwie Skarbu przeprowadzane są obliczenia, dotyczące oszczędności budżetowych, dotyczące zmian w wypłacie dyet, wynagrodzeń dodatkowych itp. Skasowanie wynagrodzeń dodatkowych przynieść może skarbowi państwa 15 milionów zł. rocznej oszczędności.

Nieuczciwa konkurencja będzie zwalczana ustawowo i sądownie

Warszawa, 21. 9. (Tel. wł. — s. b.) Opracowywany obecnie projekt ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji precyzuje wypadki, podpadające pod miano takiej konkurencji.

Nieuczciwą konkurencją jest wydzieranie sobie wzajemnie klientów i przyciąganie klienteli sąsiada. Czynu takiego dopuszcza się, kto używa obcych znaków ochronnych, kto wyzyskuje tajemnice handlowe innego, naklania kogokolwiek do ujawniania tych tajemnic. Również surowym karom podlega ten, kto nie płaci za towar a towar sprzedaje poniżej ceny kalkulacyjnej. Przewidziane są kary poza grzywną do 1 roku więzienia.

Nowa ustawa będzie w najbliższej przyszłości opracowana w szczegółach i zgłoszona do laski marszałkowskiej.

VON PAPEN POLUJE W RUMUNII

Bukareszt, 21. 9. (PAT) Prasa rumuńska donosi, że poseł niemiecki w Wiedniu von Papen bawi obecnie na polowaniu w północno-zachodniej części Rumunii u jednego ze swych przyjaciół — Niemca.

Kto wygrał?

Warszawa, 21. 9. (Tel. wł. s. b.) W wczorajszem ciągnieniu Państwowej Loterji Klasowej, padły następujące wygrane:

10.000 zł. na nr. 11313 178468 zakupiony w Nadziei, Lwów, Legionów 11.

5.000 zł. na nr. 117916 127403 136314.

2.000 zł. na nr. 1883 4508 14594 31358 74108 87817 88622 105538 132766 146514 159510 **164223 zakupiony w Nadziei, Lwów, Legionów 11,** 172314 187208.

1.000 zł. na nr. 11976 14397 27352 30934 32002 32149 34518 37071 37389 39550 52059 61047 66926 **83021 zakupiony w Nadziei, Lwów, Legionów 11, 84098 zakupiony w Nadziei, Lwów, Legjonów 11,** 87079 92446 92569 94762 101621 103152 111499 128468 130492 133561 136080 137671 140279 142788 144042 148734 150978 154025 179117 180947 182080 185743.

Lwów, dnia 21 września 1936 r.

Hufce pracy

Polska jest krajem o dużych, a niewyzyskanych zasobach naturalnych, o znacznej i wzmagającej się stopniowo podaży rąk do pracy, a natomiast jest **u b o g a w k a p i t a ł y**, zwłaszcza w kapitały rodzime. Tę sytuację zaostrzył w ostatnich latach kryzys, który ze swojej strony stał się **k o n j u n k t u r a l n i e** czynnikiem pogarszającym możliwości zarobkowania.

Bezrobocie polskie, pomijając wspólne momenty konjunkturalne, różni się zasadniczo swoim charakterem i źródłami, z którego wypływa, od bezrobocia w krajach czynnego kapitalizmu przemysłowego zachodniej Europy. Po pierwsze bowiem jest ono przede wszystkim bezrobociem **w i e j s k i e m**, a powtóre nie jest następstwem nadmiernie rozbudowanych warsztatów produkcyjnych ani **p r z e i n w e s t o w a n i a** kraju, lecz w sytuacji wręcz przeciwnej stoi w ścisłym związku ze słabością kapitału, ze skromnością zasobów, możliwych do uruchomienia dla celów **w y t w ó r c z y c h**.

Taka sytuacja gospodarcza kraju nie daje żadnych podstaw do **p e s y m i z m u** ani nie uprawnia do nastrojów **b e z n a d z i e j n o ś c i**. Nastroje tego rodzaju, które były przez kilka lat systematycznie urabiane z łamów pewnej części prasy, miały charakter propagandy politycznej, a opierały się na teoriach **z a p o ż y c z o n y c h** u teoretyków zachodniej Europy, która stała wobec rzeczywistości gospodarczej z gruntu odmiennej, niż nasza, polska.

Szczęśliwie dziś już możemy z radością i ulgą stwierdzić **z a ł a m a n i e s i ę** w polskiej opinii owego katastroficznego pesymizmu. Jego apostołowie złamali pióro pod naporem faktów i duchowej żywotności społeczeństwa.

Polska jest krajem dużych zasobów naturalnych, ogromnych możliwości inwestycyjnych, znacznego przyrostu ludności oraz słabych kapitałów. Z tej rzeczywistości wypływają nakazy polskiej polityki gospodarczej. Słabość naszego położenia dotyczy szczęśliwie tego punktu, w którym wszystko zależy od ludzkiej woli, od wysiłku i pracy. Kapitały są bowiem dziełem pracy człowieka urabiającej bezwolne zasoby przyrody. Wbrew frazeologicznym, a modnym przeciwstawieniom **k a p i t a ł** jest prawym potomkiem, zasadniczym **o w o c e m p r a c y**.

Wielki kapitał, czynny w Polsce, to po za niewielką stosunkowo ilością wielkiej własności ziemskiej i po za kapitałem państwowym, przede wszystkim i w najwyższym procencie **k a p i t a ł o b c y**. Wielka produkcja surowców górniczych i wielki przemysł przetwórczy, to prawie wyłączna domena jego wpływów.

W tym położeniu rola państwa w życiu gospodarczym nabiera **s z c z e g ó l n e g o z n a c z e n i a**. Gdzie wielki kapitał jest pod wpływem obcym, a ogólne zasoby kapitałowe w kraju są małe, tam wystąpić musi państwo w roli **o p i e k u n a** procesów rodzimej kapitalizacji, **r e g u l a t o r a** ogólnej polityki gospodarczej oraz **o r g a n i z a t o r a** wielkich przedsięwzięć, w których nadmiar rąk roboczych znajdzie pożyteczne zajęcie, wcześniej zanim nieufny, a kierujący się swym krótkowzrocznym egoizmem wielki kapitalista, zrozumie w tych inwestycjach swój **d o b r y i n t e r e s**.

Dla tych wszystkich przyczyn ogólnych należy powitać z żywym uznaniem dekret Pana Prezydenta Rzplitej, zapowiadający utworzenie **h u f c ó w p r a c y**. W karbach wychowawczej dyscypliny wojskowej, w oszczędnych warunkach utrzymania i gospodarki, pracując nad wykonaniem pożytecznych i celowych inwestycyj, znajdą dorastające pokolenia upragnioną **p r a c ę**, szkołę dobrze wychowującą i poczucie swojej **p o ż y t e c z n o ś c i** w rozwoju narodowym.

Z. S.

Rola Ziemi Czerwieńskiej w obronie Państwa

Zagadnienie obrony państwa przesuwa się dziś na pierwszy plan. — Powodów, że tak właśnie jest, istnieje wiele, i od dłuższego czasu publicystyka całego świata podaje coraz więcej argumentów, a sytuacja międzynarodowa zwłaszcza w Europie dorzuca codzień „fakty dokonane", które aż nadto dosadnie wskazują na płynność równowagi sił.

Polska nie mająca naturalnych obronnych granic, w obecnej konstelacji politycznej, jest może na najbardziej groźnym posterunku wystawiona i z tego zdaje sobie całe społeczeństwo dobrze sprawę. Pragniemy pokoju, lecz musimy być przygotowani na najgorsze.

Jakaż rola przypada w zagadnieniu obrony kraju ziemi czerwieńskiej? Groźba najazdu na Polskę wedle wszelkich rachub ludzkich może nastąpić od wschodu, zachodu i północy. Południowy wał Karpat prawdopodobnie nie byłby narażony na silniejszą inwazję z dwóch powodów: niema tam potęgi wrogiej dla Polski, a poza tym trudność terenu nie pozwala na szerzej zakrojoną akcję wojenną (po za nalotami lotniczymi). Wojna światowa pokazała, że Karpaty stały się grobem dla armii rosyjskiej.

Widzimy z tego, że położenie geostrategiczne Ziemi Czerwieńskiej jest pomyślne dla akcji obronnej, a przy tym obszar ten leży w rejonie najwęższego międzymorza europejskiego i panuje strategicznie nad szlakami dróg wiodących od Bałtyku do Morza Czarnego.

Ma to znaczenie gospodarcze. Aby porty Gdynia, Tczew i Gdańsk rosły w potęgę, muszą mieć dostęp do Morza Czarnego przez Galacz, Konstancę, bo to są bazy wypadowe dla naszej ekspansji gospodarczej na Bliski Wschód. Tutaj wybija się na pierwszy plan zaopatrzenie się w surowce, potrzebne dla pomyślnego rozwoju gospodarczego, a niezbędne w czasie wojny dla obrony Państwa.

Z Bliskiego Wschodu będziemy mogli sprowadzać surowce, które nie są na szczęście objęte i kontrolowane przez trusty amerykańskie i kartele europejskie. I tak najkorzystniej stamtąd możemy sprowadzać rudę żelazną, mangan, chrom z Bałkanu, Turcji, Iranu, Indyj, miedź z Bałkanu, Turcji, Iranu, nikiel i kobalt z Turcji, Iranu, rtęć z Jugosławji, Turcji, srebro z Turcji i Iranu, mikę z Afganistanu, szmirgiel z Grecji i Turcji, beryl — ten metal przyszłości, mający coraz więcej zastosowanie w elektrotechnice i awjatyce, dla swych niezwykłych właściwości coraz bardziej poszukiwany — z Iranu, boksyt z Rumunji, Jugosławji, Turcji, a wreszcie inne rudy metali n. tantalu, wolframu i molibdenu z Iranu, asfalt z Iraku i Syrji, potaż i magnez z Palestyny i Turcji i t. d.

W razie wojny będzie można via Konstancja Czerniowce — Lwów, jedynie tą drogą zaopatrzyć się w powyżej wymienione surowce, a mając zasoby energetyczne w postaci gazów ziemnych w Daszawie i wogóle na Podkarpaciu, jak również w postaci rzek rwących górskich, wreszcie pokłady węgla brunatnego należy uważać Ziemię Czerwieńską za najpewniejszy rejon bezpieczeństwa Polski. Wszak w czasie wojny światowej na grzbietach i na przedpolu Karpat załamała się — jak wspomnieliśmy — potęga rosyjska. Przyroda, hojnie wyposażyła Ziemię Czerwieńską w rozliczne bogactwa i skarby, jednak tak w czasach zaborczych, jak i w okresie powojennym, konjunktura gospodarcza była i jest dla tej ziemi macochą, chyba najgorszą z całego Państwa Polskiego. Granica rosyjska jest dla wymiany gospodarczej prawie zamknięta. Najdalej oddalona od rynku zbytu, staje się Ziemia Czerwieńska godnym pożałowania zaułkiem. Jednak zaczyna się rozumieć znaczenie Ziemi Czerwieńskiej dla interesu i dobra Państwa, bo problem gospodarczego rozwoju Ziemi Czerwieńskiej jest najściślej związany z ogólną poprawą gospodarczą Państwa i jest pomostem dla nawiązania ściślego sojuszu z Rumunią.

Ziemia Czerwieńska ma obecnie charakter rolniczy, glebę najurodzajniejszą w Polsce i klimat korzystny. Uprawia się tutaj pszenicę, buraki cukrowe, kukurudzę w dolinie Dniestru, sady owocowe i warzywa, rozpowszechnia się uprawę lnu i konopi oraz roślin oleistych.

Cieplejszy rejon Podola może sprzyjać uprawie roślin kauczukowych. np. z rodziny Krymsagyz i innych rosnących w naszym klimacie, których rozpowszechnienie propaguje prof. Hryniewiecki z Warszawy. Taksamo i pewien rodzaj pokrzywy pochodzenia amerykańskiego, dający silne włókno o połysku jedwabiu, które miałoby zastosowanie w wyrobie spadochronów, namiotów, plecaków i t. d. Cukrownictwo, browarnictwo, chmielarstwo, młynarstwo, pszczelarstwo ma najlepsze widoki na przyszłość. Postulatem gospodarczym Podkarpacia jest założenie wytwórni cellulozy i bakelitu, jako materjału podstawowego do wyrobu sztucznego jedwabiu, papieru, masy strzelniczej i t. p.

Skarby Ziemi Czerwieńskiej są znane. A więc: ropa, gazy ziemne, które dostarczają w przeróbce technologicznej gazoliny, sadzy, wodoru i są punktem wyjściowym dla gazów trujących. Na Wołyniu znajdują się kamieniołomy granitu i bazaltu. Wapień w okolicach Lwowa, znakomita glinka na Wołyniu i koło Stanisławowa (dla wyrobu glinu), sole potasowe w Kałuszu, w Stebniku i w Hołyniu, ruda manganowa w górach Czywczyńskich, ruda żelaza bagienna t. zw. limonit na Wołyniu i w Samborskim, a inne rudy żelazne w powiecie przeworskim i łańcuckim ,piasek krystaliczny w okolicach Lwowa dla wyrobu szkła, węgiel brunatny w powiecie żółkiewskim, w Kozowej obok Brzeżan, w okolicy Krzemieńca i na Pokuciu dałby w przeróbce technologicznej wiele cennych materjałów jak: oleje gazowe, smary, parafiny, benzyny. Torf znajduje się w okolicy Kamionki Strumiłowej, w samborskim, złoczowskim i daje analogiczne produkty, jak węgiel brunatny. Pokłady margla są materjałem dla wyrobu cementu.

Umiejętna rozsądna polityka gospodarcza potrafi z tego bogactwa naturalnego Ziemi Czerwieńskiej wykrzesać dobrobyt dla ludności tubylczej, która jest dzielną, zwłaszcza góralska na Podkarpaciu tak w pracy codziennej, jak i jako materjał bojowy. — W czasie wojny tutaj można będzie stworzyć bazę jedną z najpewniejszych dla obrony nietylko tej ziemi, ale zorganizować przemysł wojenny dla całego Państwa a w czasie pokoju solidne stworzyć podwaliny dla obrony samodzielności gospodarczej i dobrobytu całego kraju.

JÓZEF ŚLEBODZIŃSKI

Uniemożliwienie spisku rewolucyjnego w Belgii

Bruksela, 19. 9. (PAT). W prowincji Hainaut i w okręgu Brukseli, policja dokonała licznych rewizyj, poszukując potajemnych składów broni i amunicji w mieszkaniach kierowników i członków Stronnictwa socjalistyczno - rewolucyjnego.

Znaleziono obfity materiał dowodowy, dotyczący kampanii, prowadzonej w ciągu ostatnich tygodni przez to stronnictwo, mającej na celu zorganizowanie i uzbrojenie milicji robotniczej.

Liege, 19. 9. (PAT). Policja dokonała 152 rewizyj w mieście i 18 w okolicznych gminach. Rewizje te postanowione były na wczorajszej konferencji u prokuratora generalnego.

Milicja i flota hiszpańska buntuje się przeciw rządowi w Madrycie

Paryż, 19. 9. (Tel. wł.) Z Madrytu donoszą: 800 „milicjantów ludowych" odmówiło prowodyrom komunistycznym w Maladze posłuszeństwa. Doszło do starcia. Krążownik rządowy „Don Jaime" i 4 inne większe okręty wypowiedziały posłuszeństwo rządowi hiszpańskiemu i płyną do Marokko, gdzie oddadzą się w ręce powstańców.

Międzynarodowy zjazd masonów z 17-tu państw europejskich

Warszawa, 19. 9. (Tel. wł. — s. b.) Z Pragi donoszą: W cichości, otoczony wielką tajemnicą, odbył się w tych dniach w Pradze międzynarodowy zjazd masonerii. Czechosłowackie biuro prasowe ogłosiło w tej sprawie krótki komunikat, z którego widać, że w tegorocznym konwencie międzynarodowej masonerii uczestniczyli przedstawiciele 17 państw europejskich i zamorskich.

Konwent opracował odezwę do wolnomularstwa światowego, w której potępia stosowanie represyj w życiu narodów, mglisto opowiada o pokoju i wolności, wreszcie wspomina o ochronie emigrantów.

Obrady sejmu litewskiego

Warszawa, 19. 9. (Tel. wł. — s. b.) Z Kowna donoszą: W dniu dzisiejszym rozpoczęły się plenarne obrady sejmu litewskiego. Omawiano warunki pracy i płacy robotników rolnych.

Poprawa zdrowia min. Titulescu

St. Moritz, 19. 9. (PAT) Titulescu spędził noc niespokojnie. W ogólnym stanie jego zdrowia zaznaczyła się pewna poprawa. Chory mógł dziś przyjąć pokarm. Analiza krwi wykazała stopniowe zmniejszenie się zatrucia.

Premier rumuński Tatarescu dowiaduje się codziennie dwukrotnie telefonicznie o przebiegu choroby Titulescu.

NOWE ODZNAKI POL. PAŃSTW.

Warszawa, 19. 9. (Tel. wł. — s. b.) Dowiadujemy się, iż wkrótce Policja Państwowa otrzyma nowe odznaki na wzór amerykańskich w postaci numerów na mundurach

ZE SPORTU

MECZ PÓŁFINAŁOWY O MISTRZOSTWO POLSKI W TENISIE

Katowice, 19. 9. W Katowicach rozpoczął się w sobotę półfinałowy mecz tenisowy o drużynowe mistrzostwo Polski pomiędzy WLTK (Warszawa) a katowicką Pogonią. Pierwszego dnia rozegrano dwie gry pojedyncze: Tarłowski pokonał Spychałę 6:3 3:6 6:3, a Bratek zwyciężył Malcurzyńskie go 7:5 6:3.

Grę mieszaną pomiędzy parą Konopacka-Matuszewska i Spychała a Gajdzianką i Tarłowskim przerwano przy stanie 6:1 4:6 2:2.

Na meczu obecny był wojewoda śląski dr. Grażyński.

Nadzwyczajna sesja parlamentu odroczona!

Rząd korzysta w małej mierze z pełnomocnictw

Warszawa, 19. 9. (Tel. wł. — s. b.) Wobec wielkiej ilości projektów ustaw, opracowywanych przez poszczególne ministerstwa, sądzono powszech nie, że Sejm i Senat zostanie zwołany w październiku na sesję nadzwyczajną celem uchwalenia tych projektów przez sesję zwyczajną, która, jak wiadomo, w myśl konstytucji ma być zwo łana w listopadzie.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, Izby ustawodawcze na sesję nad zwyczajną zwołane nie będą, tym bardziej, że rząd posiada pełnomocnictwa i ważniejsze dekrety, które zalatwić może w drodze dekretu Prezydenta Rzplitej.

Nadmienić również należy, iż rząd z otrzymanych pełnomocnictw korzystał dotychczas w bardzo małej mierze. Przypuszczać jedynie można, iż Izby ustawodawcze na sesję zwyczajną mogą być zwołane nieco wcześniej, tzn. w początkach a nie — jak zwykle — w końcu listopada.

Władze angielskie odstawiają transport 14 komunistów-Żydów z Palestyny do Polski

Warszawa, 19. 9. (Tel. wł. — s. b.) Wczoraj donieśliśmy o spotkaniu w Warszawie dwóch wybitnych komunistów, wodza komunistów francuskich Thoreza z sekretarzem Kominternu Manuilskim.

Obecnie znowu zawitał do Polski dygnitarz komunistyczny delegat Kominternu do spraw hiszpańskich Grigore Smoleński. W związku z tym zjazdem wodzów komunizmu na Warszawę, wzmogli swą działalność komuniści warszawscy.

Wobec zwiększonej jednocześnie czujności policji, wszelkie usiłowania wystąpień zostały w zarodku zlikwidowane. Wynikiem tego było osadzenie w więzieniu kilkunastu osób.

Warszawa, 19. 9. (Tel. wł. — s. b.) Władze angielskie deportowały ostatnio z Palestyny do Polski 14 komunistów, emigrantów z Polski. Wszyscy oskarżeni byli za agitację komunistycz ną w czasie ostatnich zamieszek. Po odsiedzeniu kary komunistów wysiedlono.

Rewolta w Portugalii!

Telefony portugalskie tajemniczo milczą

Londyn, 19. 9. (PAT). AMBASADA PORTUGALSKA KOMUNIKUJE, ŻE DOTYCHCZAS NIE OTRZYMAŁA ŻADNEGO POTWIERDZENIA WIADOMOŚCI, NADANEJ PRZEZ RADIO, O RZEKOMYM WYBUCHU REWOLTY W PORTUGALII.

OSTATNIA ROZMOWA TELEFONICZNA MIĘDZY AMBASADĄ A LIZBONĄ ODBYŁA SIĘ DZIS O GODZ. 2 RANO.

TUTEJSZE KOŁA PORTUGALSKIE NIE DAJĄ WIARY INFORMACJOM O REWOLCIE.

Straty firm drzewnych na skutek wygórowanych kosztów pośrednictwa

Warszawa, 19. 9. (Tel. wł. — s. b.) Jedna z warszawskich drzewnych firm przemysłowych wystąpiła w prasie fachowej z inicjatywą stworzenia specjalnej komisji dla zbadania drzewnych przedsiębiorstw, motywując to tym, że wszystkie prawie większe drzewne firmy wykazały ostatnio straty. Na ten temat toczy się dyskusja na łamach „Rynku drzewnego".

Okazuje się, że ze stratami pracowały nawet takie przedsiębiorstwa, które mają własne lasy. Tak n. p. firma „Oikos" we Lwowie wykazała w r. 1935 — 186 tys. zł. straty, t. j. stracila około 7 proc. kapitału zakładowego. Podobno stratami zamknięte są bilanse innych fabryk drzewnych. Straty dały także duże przedsiębiorstwa, zajmujące się dostawą kopalniaków na Górny Śląsk.

Przyczyny deficytowości są różne. Kilka firm zapłaciło w r. 1935 po kilkanaście tysięcy zł. odsetek bankom krajowym, lub też koncernom zagranicznym, których są ekspozyturami. Z drugiej strony odpisy amortyzacyjne czynione były poniżej normy. Przy analizie bilansu firm drzewnych uderzają stosunkowo wysokie koszty han dlowe i pośrednictwa.

Fakty te nabierają specjalnego znaczenia wobec zarzutów, stawianych administracji Lasów Państwowych, że daje zbyt mały dochód. Nasuwają się dwa wnioski: prywatna gospodarka drzewna wykazuje straty, uprzemysłowione zaś państwowe gospodarstwo leśne daje dochód, oraz stworzenie komisji dla badania prywatnych przedsiębiorstw drzewnych. Powstałby w ten sposób interesujący miernik porównawczy.

Żołnierskie pozdrowienia dla kolejarzy od generała Rydza-Śmigłego

Kraków, 19. 9. (Tel. wł.) W związku z obchodem Święta Kolejarza — Kolejowe Przysposobienie Wojskowe otrzymało od Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. Śmigłego-Rydza depeszę nast. treści:

„W dniu Święta Kolejarzy, którzy, pamiętając o swej świetnej tradycji z czasów wojny, umieją odpowiednio regulować swe życie i pracę w czasie pokoju — przesyłam żołnierskie pozdrowienie biorącym udział w święcie."

Petycja o zniżkę cen soli

Warszawa, 19. 9. (Tel. wł. — s. b.) Izba przemysłowo-handlowa w Wilnie zwróciła się do Ministerstwa Przemysłu i Handlu w sprawie obniżenia cen soli dla ziem północno-wschodnich.

Los Biura Akcyj i Planów nie został jeszcze zadecydowany

Warszawa, 19. 9. (Tel. wł. — s. b.) Wkrótce ma przybyć do Warszawy płk. Kowalewski, dotychczasowy attache wojskowy w Rumunii, który przewidziany jest na podsekretarza stanu w Prezydium Rady Ministrów. Płk. Kowalewski jeszcze w chwili obecnej bawi w Bukareszcie, gdzie likwiduje swoje sprawy osobiste a do Warszawy przybędzie w przyszłym tygodniu.

W kołach dobrze poinformowanych zapewniają, że los Biura Akcyj i Planowania przy Prezydium Rady Ministrów nie został jeszcze zadecydowany i rozstrzygnie się dopiero po przybyciu do stolicy ewentualnego jej przyszłego szefa.

Z MIASTA

NAGŁY SKON NADKOM. MICHAŁA BODNARA

(a) W jednym z pawilonów restauracyjnych na pl. Targów Wschodnich, zmarł wczoraj nagle na udar serca w 52-gim roku życia, Michał Bodnar, em. nadkomisarz P. P. i b. zastępca komendanta P. P. Lwów, ostatnio, pełniący obowiązki sekretarza Tow. Sztuk Pięknych. Ś. p. nadkom. Bodnar zażywał w mieście ogólnej sympatii i znany był z prawości charakteru.

PO SAMOCHODOWEJ JEŹDZIE ODMÓWIŁ ZAPŁATY

(a) Policja zajmowała się w dniu wczorajszym doniesieniem szofera Samuela Tewla, którego autodorożka pozostaje na stanowisku na ul. Janowskiej koło kościoła św. Anny. Wczorajszej nocy niejaki Michał Majchrowicz (ul. Kolejowa 16) wezwał go do jazdy aż na Batorówkę, poza rogatkę Janowską, a gdy dowiózł go szofer na miejsce i zażądał w myśl wykazanego licznika 3 zł., Majchrowicz odmówił, oświadczając, że nie posiada pieniędzy. Tego pokroju osobnikami trzeba by się energicznie zająć!

Polska prowadzi zarówno z Węgrami jak i z Belgią

Warszawa, 19. 9. W sobotę na Stadionie Wojska Polskiego rozpoczęły się sensacyjne zawody lekkoatletyczne Polska—Węgry i Polska—Belgia. Pierwszy dzień zakończył się sensacją.

Polacy bowiem prowadzą w punktacji ogólnej zarówno z Węgrami (36:22 i pół pkt.), jak i z Belgią (35:25 pkt.).

Wyniki przyniosły również szereg niespodzianek.

Na 100 m. walka toczyła się właściwie jedynie pomiędzy Węgrami, którzy też zajęli pierwsze 2 miejsca. 1) Kovacs (Węgry) 10,6, 2) Gyenes (Węgry) 10,7, 3) Hguthy (Belgia) 11,2, 4) Trojanowski (Polska) 11,4, 5) Zasłona (Polska) 11,6, 6) Van den Driesche (Belgia) 12 sek. Polacy nie odegrali żadnej roli.

W rzucie kulą Polacy natomiast od-

nieśli duży sukces zajmując dwa pierwsze miejsca. 1) Gierutto (Polska) 15.05 m, 2) Fiedoruk (P) 14,79, 3) Horvath (Węgry) 14,54, 4) Csany (W) 14,37, 5) Van den Voorde 1 (Belgia) 13,55, 6) (W) 12,49.

W skoku wzwyż pierwsi trzej osiągnęli po 1,84. 1) Horman (P), Gerutto (P), 3) Kerkovitz (W) wszyscy po 1,84, 4) Cserna (W) 1,80, 5) Chartier (B) 1,65, 6) Binet (B) 1,60.

Najbardziej emocjonującym punktem programu dnia był bieg na 1500 m. Odrazu od startu prowadzenie objemuje Belg Mostert. Po 200 m Kucharski dochodzi i mija go. Kucharski prowadzi jednak krótki czas, Belg bowiem wysuwa się znowu na czoło i kończy bieg nie zagrożony przez nikogo. Kucharski widząc, że Belga nie dogoni, zwolnił krok, zwłaszcza, że trzeci z kolei Węgier Igloi nie mógł

mu zagrozić. Wyniki: 1) Mostert (B) 3:53 (nowy rekord belgijski), 2) Kucharski (P) 3:54,2 (zaledwie o 0,2 sek. gorzej od rekordu polskiego), 3) Igloi (W) 3:56,4, 4) Noji (P) 3:57,2, 5) Rathonyi (W) 3:59,4, 6) Schroeven (B) 4:08,4. Z wyników widać, że aż 5 zawodników uzyskało czas poniżej 4 minut.

Na 400 m przez płotki Belg Bosmans niespodziewanie pokonał mistrza Europy Węgra Kovacsa. 1) Bosmans 54,4, 2) Kovacs 54,8, 3) Hejjas (W) 55,6, 4) Maszewski (P) 56, 5) Regemeuter (B) 57,2, 6) Niemiec (P).

Na 400 m. 4-ech zawodników uzyskało poniżej 50 sek. 1) Vadas (W) 48,8, 2) Śliwak (P) 49,6, 3) Gąsowski (P) 49,8 (Polak na mecie wysunął się przed Zsitvaiem), 4) Zsitvai (W) 49,9, 5) Prinsen (B) 51, 6) Bondu (B) 51,1.

Skok o tyczce rozegrany został jedynie w konkurencji polsko-węgierskiej: 1) Sznajder (P) 4 m, 2) i 3) Morończyk (P), Baecalmasy (W) po 3,80, 4) Csanyi (W) 3, 3,75.

Sznajder po za konkursem usiłował pobić rekord polski. Uzyskał on wynik 4,20, strącając jednak lekko poprzeczkę.

Przed zawodami zawodników powitał prezydent miasta min. Starzyński.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

Dziś pogodnie o większym zachmurzeniu w dzielnicach zachodnich i środkowych z możliwością przelotnych deszczów. Ciepło. Słabe lub umiarkowane wiatry południowo-wschodnie i południowe.

MUMIA OFICERA Z 1830 r.

Warszawa, 19. 9. (Tel. wł. — s. b.) W Grochowie pod Warszawą robotnicy wykopali szkielet w mundurze oficera. Na miejsce przybyła komisja rzeczoznawcza wojskowa biura historycznego z por. Sitkowiczem na czele, która ustaliła, iż jest to polski oficer artylerii, o czem świadczą 2 gwiazdki i 3 arabeski na naramiennikach. Jest to z pewnością oficer, który zginął w r. 1830 w bitwie pod Grochowem. Mundur przesłano do muzeum wojskowego.

Terenów dla polskiej ekspanzji emigracyjnej
zażąda min. Beck na forum Ligi Narodów

Genewa, 19. 9. (ATE) Dziś na posiedzeniu Ligi Narodów minister Beck popierając nominację lorda Hailey'a na opróżnione miejsce w komisji mandatowej, złożył deklarację, w której obchodzące całe państwo, których rozwiązania nie sposób szukać na płaszczyźnie wewnętrzno-krajowej.

Idzie tu nie tylko o dyskutowaną sprawę EMIGRACJI ŻYDOWSKIEJ

wypowiedział się za rozszerzeniem tej komisji także na inne państwa, interesujące się żywo pewnymi problemami, dyskutowanymi przez komisję mandatową.

Ta część deklaracji min. Becka, przy DO PALESTYNY, mającej specjalnie ZNACZENIE DLA POLSKI ze względu na ODSETEK ludności żydowskiej i natężenie emigracji, ALE O WIELE SZERSZE TRAKTOWANIE CAŁOKSZTAŁTU ZAGAD-

jęta w Genewie z ogólnym uznaniem, stwierdza, że i Polska ma swe specjalne zainteresowania w sprawach mandatowych. Wystarczy tu wskazać na nasze problemy emigracyjne, żywotnie NIENIA NADMIERNEGO PRZYROSTU LUDNOŚCI W POLSCE.

Problem ten, poruszony dziś po raz pierwszy, niewątpliwie wypłynie jeszcze na powierzchnię w ciągu obecnej sesji zgromadzenia Ligi Narodów.

Warszawa, 19. 9. (ATE) **Nowo mianowany minister spraw zagranicznych Rumunii ANTONESCU wykorzystał swój pobyt w Genewie dla nawiązania kontaktu z min. Beckiem, z którym ODBYŁ DZIŚ DŁUŻSZĄ ROZMOWĘ, prowadzoną w atmosferze nader serdecznej. Rozmowa ta, trwająca godzinę, dotyczyła problemów, interesu-**

jących obydwa państwa i wykazała ZGODNOŚĆ POGLĄDÓW.

W dniu dzisiejszym min. Beck odbył również rozmowę z ministrem spraw zagr. Francji, Delbosem.

Zasługuje na uwagę, że pierwsze swe rozmowy min. Beck przeprowadził z ministrami spraw zagranicznych PAŃSTW SPRZYMIERZONYCH Z POLSKĄ.

Warszawa, 19. 9. (Tel. wł. — s. b.) Zapowiedziane rokowania polsko-francuskie w sprawie szeregu porozumień uzupełniających polsko-francuską umowę handlową z lipca br. rozpoczną się w Warszawie w połowie października br.

Szwajcarska ekspedycja filmowa w Polsce

Warszawa, 19. 9. (Tel. wł. — s. b.) Dziś przejeżdża przez Warszawę szwajcarska ekspedycja filmowa ze słynnym reżyserem Wechslerem na czele. Ekspedycja bawiła przez 6 miesięcy w Chinach, gdzie dokonała zdjęć fragmentów walk, jakie toczyły się w Chinach i Mongolii.

Postulaty uzdrowiska Worochty

Miniony okres wakacyjny, który charakteryzował się wzmożoną frekwencją gości, kuracjuszy i turystów, pozwolił na miejscu zbadać i stwierdzić wszystkie najważniejsze bolączki i postulaty doliny Prutu i jej centrum uzdrowiskowego i turystycznego — Worochty. Stanowisku swemu na tym polu dawaliśmy wyraz w sporadycznych artykułach, które, co stwierdzić należy objektywnie, wywoływały naogół żywy oddźwięk u zainteresowanych czynników, a w rezultacie wiele niedociągnięć zostało zlikwidowanych, wiele warunków życiowych zmieniło się na lepsze.

W przewidywaniu, że ruch turystyczny w Karpatach Wschodnich będzie w dalszym ciągu narastać i przybierać na sile, dalej, z racji kontynuowania naszego stanowiska w tej sprawie — należy w krótkim bodaj zarysie zesumować i uwypuklić te wszystkie potrzeby omawianego terenu, które są istotnie pilne i — powiedzmy otwarcie — rażące. Przypuszczamy, że sprecyzowanie postulatów na kilka miesięcy przed nowym sezonem i tym razem nie minie bez echa, a przyszłe lato powita już nasze góry należycie zagospodarowane i urządzone.

Z pośród potrzeb i postulatów na pierwszy plan wybijają się

sprawy kolejowe i komunikacyjne.

Wiadomą jest rzeczą, że najlepszym środkiem propagandowym okazuje się w praktyce szybka i wygodna komunikacja. Najpiękniejsza nawet miejscowość turystyczna będzie leżeć gospodarczo na obie łopatki, jeżeli dostęp do niej pozostanie z jakichkolwiek powodów utrudniony.

Na linii w dolinę Prutu zanotować wypada pewne ulepszenia w tej dziedzinie. Dużą sprawność, wygodę i skrócenie czasu jazdy wykazał bezpośredni pociąg Warszawa - Worochta i pociąg ten cieszył się też zasłużonym powodzeniem. Niestety, nie o wszystkich pociągach na tym odcinku można to samo powiedzieć. Przedewszystkiem ulec winien zmianie pociąg wieczorny, odjeżdżający ze Stanisławowa o godz. 19'35. Pociąg ten kurusuje cały rok, ma połączenie z międzynarodowym expresem Berlin - Bnkareszt, a składa się z wagonów starych, trzęsących, źle oświeconych. Różnica poziomu kulturalnego obu pociągów jest tak wybitna, że niejednokrotnie stała się powodem narzekań podróżnych. Prócz jakości wagonów winien tu ulec zmianie czas jazdy, a mianowicie pożądany jest szybszy odjazd ze Stanisławowa. (zaraz po pospiesznym), co da przyjazd na miejsce prędzej o 15 minut. W wewnętrznym ruchu doliny Prutu potrzeba jest również przyspieszenia tego pociągu; a to z uwagi na powrót ze spacerów i wycieczek.

Prędzej winien również przychodzić do Worochty pociąg przedpołudniowy, gdyż przywozi jarzyny, owoce i pieczywo. Czas przyjścia około godz. 10'30, a ze spóźnieniem nieraz grubo później powoduje w praktyce aż nazbyt często komplikacje aprowizacyjne.

Szerokie sfery oczekują wprowadzenia motorówki, gdyż wybitnie skróciłaby czas jazdy i pozwoliła na jednodniowe, a tak pożądane wycieczki ze Lwowa do stóp Czarnohory. Żywimy nadzieję, że, po koniecznej przebudowie toru w punktach wyjazdowych na kilku stacjach, zacznie ona kursować już od sezonu zimowego i ta inowacja będzie największą i najradośniejszą komunikacyjną niespodzianką.

Worochciańskie tereny kolejowe winny również ulec radykalnej zmianie, lub, conajmniej, przebudowie.

Budynek dworca kolejowego w Worochcie nie odpowiada swojemu zadaniu. Nie może ogarnąć ruchu, jest mały, a pięknością nie grzeszy. Reprezentacyjny gmach w rodzaju dworca w Delatynie — bardzoby tu odpowiadał. Jeśli jednak, ze względów finansowych, trudno na razie liczyć na nowy twór, niechajże bynajmniej to co jest, zostanie do możliwego stanu doprowadzone. Potrzeba więc wybicia drugich drzwi wyjściowych, dobrego i trwałego ogrodzenia peronu, zegara elektrycznego na stacji — no i co najważniejsze: 100-procentowej czystości, na wszystkich terenach do kolei należących. Drugi zegar, jako regulator życia uzdrowiska, przydałby się na gmachu pocztowym.

Bezwględnej likwidacji winien ulec potoczek, płynący wzdłuż deptaku za dworcem. Potoczek ten łączy w sobie odpływy kanałowe i jak na uzdrowisko, zbyt często zatruwa powietrze. Stan ten, mimo kilkakrotnych publicznych apelów, dotychczas nie uległ zmianie.

DROGI KOŁOWE

Jeśli już mowa o komunikacji, musimy przejść drogi kołowe. Tutaj na pierwszy plan wysuwa się postulat wyasfaltowania gościńca w centrum uzdrowiska, przynajmniej od Sanatorium Ubezpieczalni do Domu Ludowego T. S. L. Proch w dzień pogodny, błoto w okres deszczowy — to najgorsze mankamenty, które powinny jak najrychlej zniknąć z oblicza Worochty. Ruch pieszy, automobilowy i kołowy wogóle — jest silny, ludzie cierpią i sarkają, to wszystko stwarza stan tego rodzaju, który już dzisiaj jest trudny do pomyślenia. Opieka władz pozwala jednak żywić nadzieję, że na tym odcinku pójdą inwestycje w gwałtownym tempie i na tej przestrzeni oraz na dojeździe do dworca ukaże się lśniący asfalt, co z miejsca podniesie wybitnie naturalne walory Worochty.

Jako pilny postulat wysuwa się trwała, kostkowa nawierzchnia na gościńcu do Żabiego, odbudowa drogi, do Woronienki, a wreszcie serpentynowa autostrada przez Szymszor do Jabłonicy. Teren widokowo i turystycznie — wspaniały.

TURYSTYKA I SPORT

Radykalnym zmianom muszą ulec sprawy turystyczne. Dotychczasowe metody i inwestycje w tej dziedzinie winny być poddane natychmiastowej rewizji, gdyż to, co spełniało swoje zadanie jakich pięć lat wstecz, już dzisiaj jest rażącym anachronizmem. Tutaj mamy na myśli przedewszystkiem dojazd pod Kostrzycę, oraz na Zaroślak — w głąb Czarnohory. Jazda kolejką wąskotorową jest parodią turystycznej komunikacji. Składa się na to: wyczekiwanie, spaźnianie i czas około 2 godzin, potrzebny na przebycie 13 kilometrów. Wydaje się, że ruch turystyczny w głąb Czarnohory należy oddzielić od kolejki leśnej. Natomiast dobrą by było rzeczą uruchomić wąskotorowy wagon motorowy, któryby kursował w określonych ściśle porach kilka razy dziennie na odcinku Worochta - Foreszczenka. O ile tylko możliwe, po przedłużeniu toru, z miejsca w okolicy domu ludowego T. S. L. Wagon taki, przy nie wygórowanej opłacie, napewno cieszyłby się znacznym powodzeniem, wyrzucając ludzi na całej trasie: w Ardżeluzie, Zawojeli i Foreszczence, rozszerzając tem samem możliwości ekspolatacyjne terenów turystyczno - spacerowych Worochty.

Popularne pociągi turystyczne od Stanisławowa winny być kierowane stale do samej Worochty, ażeby ludziom dać możność dowolnego wyboru spacerów i wycieczek wzdłuż całej doliny Prutu. Powinno się robić wszystko, ażeby przyuczać i przyzwyczajać do turystyki, a jej ramy i możliwości rozszerzać, a nie ścieśniać.

Od lat obserwujemy brak choćby jednego pociągu turystycznego z Kołomyi. A przecież i stamtąd możnaby przez Delatyn puścić choć parę pociągów popularnych w sezonie. Czas jazdy takich pociągów winien być możliwie przyśpieszony, a wygoda zapewniona.

Wreszcie sprawa organizacji wycieczek. Urządza je Polskie Towarzystwo Tatrzańskie w Worochcie i Jaremczu, a mało się wie o nich na zewnątrz. Skoro programy wycieczek przewiduje się na cały tydzień — niechże nie wiszą zaskonspirowane na kiosku turystycznym. Niech znajdą się we wszystkich punktach doliny Prutu, a dalej w Stanisławowie, Kołomyi i Lwowie, na szpaltach pism, na mikrofonie radiowym. Tylko dobra obsługa i informacja na czas i we właściwych miejscach przygotowana, stanie się bodźcem, oraz przy spełnieniu warunków gospodarczych i komunikacyjnych, tym podstawowym czynnikiem, który ruch turystyczny z fragmentarycznego zrywu potrafi uczynić impulsem społecznym.

W dziedzinie sportowej oczekujemy toru saneczkowego i jak najrychlejszego zbudowania stadionu pod Kebrowaczem. Korty tenisowe, strzelnica, boisko footbalowe i bieżnie — to wszystko, czego w tym zakresie pragną niecierpliwie szerokie rzesze — i aż dziw, że tyle wody w Prucie upłynęło, a tak powoli realizuje się wzniesienie świątyni sportu dla tych zastępów, które chcielibyśmy tu gościć i oglądać. W tym właśnie miejscu, które ma wszelkie dane i walory, ażeby huczna, zgiełkowa zabawa odeszła na plan dalszy — na rzecz sportu, turystyki i zdrowia.

ROZRYWKI I KULTURA

W tej dziedzinie jest wiele postulatów do wypełnienia, przyczym leżą one naogół wyłącznie na barkach społeczności. Udowadnialiśmy z tego miejsca konieczność budowy muzeum huculskiego w Worochcie. Nie dla garstki dalekobieżnych turystów, którym obojętna jest ilość przemierzonych dziennie kilometrów. I nie dla miejscowej ludności huculskiej, której, rzecz jasna, takiego muzeum nie potrzeba. Natomiast dla szerokich mas, dla których zakres zainteresowań i możliwości turystycznych z tych czy innych względów jest nikły, dla ludzi, których jedynym wytchnieniem staje się czasem kilka godzin, przebytych w wątpliwej nieraz pogodzie. Wyrażamy przekonanie, że Towarzystwo Przyjaciół Huculszczyzny, Polskie Towarzystwo Tatrzańskie , Liga Popierania Turystyki i związki pokrewne — załatwią tę sprawę w sensie pozytywnym.

Opieki wymagają imprezy rozrywkowe, którym należy nadać piętno ciągłości i planowości. Rozporządzając salą teatralną w T. S. L., winna Worochta gościć w sezonie stałą trupę teatralną i wejść w kontakt z teatrem Podolsko - Pokuckim w Stanisławowie.

Ogromnej wagi postulat — to sprawa

PARAFII RZYM. - KATOL.

Łącznie z przynależnym Tatarowem

(Dalszy ciąg na str. 7-mej)

JÓZEF BIENIASZ 9

WILKI WYJĄ

POWIEŚĆ

Nawet wilka ruszyło serce na widok tak wynędzniałego koniska.

— Co ci to bracie? — pyta współczująco, choć to niby wilk.

Konisko pokiwało jeno łbem. Tak było schorowane, że nawet pary z pyska puścić nie mogło.

— Kto cię ukrzywdził, mów!

— Któżby, jak nie człowiek — wybełkotała z trudem szkapa.

Wilk aż zawył i obrócił się coś ze trzy razy w kółko.

— Ty, Wawrzon! Słuchaj tylko! — warknął do chłopa, a do konia:

— Jak to się stało? Opowiedz, bom strasznie ciekaw.

— Ha, zwykła końska dola — powiada koń. — Służyłem wiernie gospodarzowi coś ze dwadzieścia roków, a com się napracował, ilem ciężaru naprzewoził, tego i nie wypowiedzieć. Kiedy nie mogłem podołać, człowiek mnie bił, kopał, znęcał się. Nigdy się nie ulitował, dopóki nadkońskiemi siłami swojego nie zrobiłem. I tak było zawsze. Owies przepijał w karczmie, a mnie żywił wiechciem słomy i byle czem. Skąd miałem nabierać sił? A na wóz ładował zawsze takie ciężary, że nieraz ani ruszyć z tem nie mogłem. Dwa konie miałyby co pociągnąć, a człowiek wymagał, bym ja sam tej pracy podołał. Nijakiego nie miał wyrozumienia I tak zeszło mi całe życie.

Aż podupadłem na zdrowiu, oślepłem i parchy mi skórę zżarły. Człowiek, że to nikt mnie nie chciał kupić nawet na skórę, wypędził ze stajni, batem poprzecinał cały grzbiet i zagnał aż tutaj. I ot zdycham marnie jak widzisz, choć zapracowałem sobie sprawiedliwie na śmierć w stajni. Nawet wilkby mnie pożałował, ale ludzie gorsi, niż wilki...

Wtedy wilk:

— Dałbym ci jeść kolego, ale ty mięsa nie jesz. Cóż, nic nie poradzę. — A do Wawrzona:

— Teraz widzisz, że nie wilki gorsze od ludzi, ale ludzie od wilków. Przyznajesz, czy nie przyznajesz?

— Juści prawda — zgodził się Wawrzon, bo choć nieroba i lampart, swoje sumienie miał.

— No to się rozbieraj i kładź, żebym się, powiada, z tobą dużo nie męczył.

Ściąga Wawrzon powolušku kapotę, potem kabat, potem pas, ale w duchu se westchnął:

— O Matko Najświętsza Wilcza, wybaw mnie też grzesznego.

Naraz patrzy, a tu niedaleczko stoi figura z Bożą Męką, więc tak powiada do wilka:

— Jestem twój sprawiedliwie i dam ci się zjeść po dobroci, że ani palcem nie ruszę, tylko zrób mi ostatnią przysługę. Widzisz pod lasem Bożą Mękę? Ty nie masz duszy, to ci wszystko jedno, ale ja grzeszny człowiek muszę się pomodlić do P. Jezusa o wieczne zbawienie. Jeszcze se ta trochę popościsz, za to się najesz. Nie ucieknę ci przecie. Za to, com ci zrobił, daruj mi jeszcze chwileczkę.

Podumał wilk, łbem pokiwał, patrzy na chłopa, patrzy na krzyż i powiada:

— Niech ci będzie. Tylko się śpiesz, bo długo czekać nie myślę. W modlitwie ci nie przeszkodzę, juści wiem, co modlitwa, choćem i wilk, ale potem pożrę z kosteczkami...

Idą tedy pod figurę. Wilk położył się opodal w trawie na brzuchu, otworzył paszczę, wywalił jęzor i czeka. Ślina mu z pyska cieknie, taką ma na chłopa oskominę, ale ten raz jeszcze strzymał. Sam obiecał dobrowolnie nie przeszkadzać w modlitwie.

A Wawrzon, że też z mazurów pochodził, jak nie klęknie, jak się nie zacznie grzmocić w grzeszne piersi, to strach. Zmówił trzy Ojcze nasz i trzy Zdrowaś, a potem już po swojemu powiada do Bożej Męki:

— Nie ustąpię Ci się Panie Jezusie, żeby nie wiem co, póki mnie nie uratujesz! Nie i nie! Wiesz, że mam w chałupie babę i tyle drobiazgu. Co te sieroty beze mnie zrobią? Co? — pytam się. Lampart byłem — prawda, robić mi się nie chciało i wolałem lekki chleb — też prawda. Ale dosyć tego! Od kiedy się tyle strachu najadłem przez huncwota wilka, przyrzekam sumiennie poprawę... Psa z chałupy nie wygonię, krowiny nie ukrzywdzę, o szkapinach będę miał staranie. Jeno Ty mnie Panie Jezusie poratuj, bo Ci się nie ustąpię i już!...

(C. d. n.)

(Dalszy ciąg ze str. 6-tej)

liczy Worochta około 1200 (tysiąc dwieście) dusz polskich. Nie potrzebujemy chyba bliżej dowodzić i szczegółowo argumentować, jak ważnym jest załatwienie tego problemu z punktu widzenia społecznego, narodowego i państwowego.

Nie mniejsze znaczenie mają i inne potrzeby. Wysuwa się tu konieczność budowy nowej szkoły, ośrodka zdrowia, kreowania Sądu grodzkiego, ulepszenia oświetlenia elektrycznego, kulturalnego uporządkowania centrum uzdrowiska, parkanów i wolnych placów. Kładziemy tę sprawę na serce gminie miejscowej i Starostwu w Nadwórnej.

Względy gospodarcze żądają budowy wielkiego katolickiego hotelu, nowoczesnej cukierni i innych nowych zakładów, a wprowadzenie starych na wyższy poziom kulturalny.

Idzie bowiem na Worochtę nowa era życia, pączkuje czas intensywnego rozwoju, na każdym kroku stwierdza setki możliwości do wykorzystania, które sowicie opłacą wszelki włożony trud.

Przeprowadzenie inwestycyj w tych skromnych ramach, jakie naszkicowaliśmy, postawi Worochtę odrazu na fundamenty, które jej słusznie winny przypaść w udziale.

Należyta oprawa wewnętrzna i zewnętrzna pozwoli na ściągnięcie mas społeczeństwa polskiego i gości z zagranicy, pozwoli na ruch i życie, na które nas stać na tym terenie, skoro atutem jego będzie kultura, czystość, estetyka i racjonalna gospodarka nie wyczerpanej skarbnicy turystyki, zdrowia i krajobrazu.

DR. JERZY ZARZYCKI

Życie gospodarcze

— Jak wynika z danych statystycznych, w roku ubiegłym przywieźliśmy z zagranicy 575 kwintali miodu, a mianowicie 136 kw. z Bustemalii, 78 kw. z Anglii, 23 kw. z Brazylii i 229 kw. ze Stanów Zjednoczonych, oraz ponad 100 kw. z innych krajów.

Wywóz polskiego miodu zagranicę w tym samym okresie wyniósł tylko 11 kwintali, co nie świadczy o pomyślnym stanie naszego pasiecznictwa.

— W Niemczech do tej pory rośnie około 5 miljonów drzew morwowych. Obecnie opracowano plan wysadzenia 100 miljonów drzew. Plan ten przewiduje, że w ten sposób około 100.000 nowych gospodarstw rolnych będzie miało dodatkowy dochód, który nie bez wpływu pozostanie na bieg gospodarki nowozakładanych osiedli w Niemczech. Kilkanaście tysięcy ludzi znajdzie zatrudnienie przy przeróbce kokonów, oraz przy produkcji wyrobów jedwabniczych.

— Przed kilku dniami S. A. „Żegluga Polska" w Gdyni sfinalizowała umowę o kupno statku motorowego „Lewant" dla obsługi regularnej linii okrętowej Gdynia — porty Lewantyńskie.

DZIEŃ GOSPODARCZY

Niepokryte straty P. Z. P. Z

W ostatnim numerze „Polityki Gospodarczej" (nr. 21—22) czytamy:

— „Jest rzeczą znaną, iż akcja interwencyjna Państwowych Zakładów Przemysłowo-Zbożowych przez szereg lat narażała Skarb Państwa na znaczne dopłaty. W sprawozdaniu Kontroli Państwowej za rok 1934/35 czytamy o „stale zwiększających się stratach Skarbu z tytułu akcji interwencyjnej" oraz o konieczności znalezienia odpowiedniego pokrycia tych strat. Jak się bowiem okazało, straty powyższe z końcem okresu gospodarczego 1933/34 wynosiły ogółem ponad 54,500.000 zł. i nie znajdowały pokrycia budżetowego.

Kwota owych strat nie wyczerpuje jednak sprawy. PZPZ, prowadząc akcję interwencyjną, korzystały z kredytu wekslowego, który był nader kosztowny. Z tytułu samego oprocentowania i prolongat obciążono akcję zleconą w ciągu jednego tylko okresu 1933/34 r. sumą około 4 miliony zł. Sprawa była więc „kosztowna" i wymagała niezwłocznego uregulowania.

Minister Spraw Wewnętrznych, uznając słuszność wystąpienia NIKP w tej kwestii, przedstawił powyższe zagadnienie Komitetowi Ministrów, który na posiedzeniu w dniu 8 czerwca 1935 wezwał Ministra Skarbu do opracowania, w możliwie najkrótszym czasie, planu pokrycia zadłużenia Zakładów, powstałego wskutek strat na akcji interwencyjnej".

Nie chcemy być miastem emerytów

(—) Kujmy żelazo póki gorące... Lwów w związku z jego pięknymi, wrześniowymi dniami, wzbudził zainteresowanie szerokich kół kraju i, co również podkrelić należy, miał dobrą prasę. Zaczęto nawet wskazywać wyraźnie na upośledzenie Lwowa, na które ze względu na geopolityczne położenie i swą misję nie zasługuje. Ostatnio np. dwutygodnik gospodarczy „Gospodarka Narodowa" (nr. 17 z d. 15 września br.) stwierdza że:

— „Lwów, miasto „orląt", jest bodaj jedynym miastem w Polsce, które się nie rozwija. Póki było „królewskie" i „stołeczne", póki przebywały w nim centralne władze polityczne, samorządowe i gospodarcze ówczesnej Galicji — miasto rosło i kwitnęło. Odzyskanie przez Polskę niepodległości nie przyniosło Lwowu korzyści tak dużych, jak innym miastom. Z pośród miast, liczących ponad 100.000 mieszkańców, tylko Lwów i Wilno nie podwoiły swej ludności według jej stanu na początku bieżącego stulecia; od 1931 do 1936 r. w jednym jedynym Lwowie zaludnienie pozostało bez zmiany, gdy wszędzie ono wzrosło chociażby o 1—2 procent.

Za to, gdy Warszawa według ostatniego spisu ludności liczyła 25.000 emerytów i inwalidów, Kraków 15.000, a Wilno 5.500, to Lwów liczył ich 24.000 stojąc pod tym względem na pierwszym (w stosunku do ludności) miejscu. Był by to jeszcze jeden dowód cofania się Lwowa i przechodzenia do roli miasta drugorzędnego, miasta po za życiem, a w każdym razie — po za jego tętnem gospodarczym".

Cóż, przeciwko osiedlaniu się emerytów w pięknym, zdrowym, zielonym Lwowie nic mieć nie możemy; gdyby to jednak była jedyna nasza „gospodarcza" zdobycz, to zaprawdę musieli byśmy z bólem patrzeć w przyszłość naszego miasta.

Giełda

Lwów, dnia 21 września

WALUTY

Belgi belgijskie 89.93 — 89.50, dolary amerykańskie 5.31 i pół — 5.28 i pół, dolary kanadyjskie 5.30 i pół — 5.27 i pół, floreny holenderskie 361.07 — 359.35, franki francuskie 35.02 — 34.86, franki szwajcarskie — 173.39 — 172.55, funty angielskie 26.98 — 26.82, guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie 20.00 — 19.50, korony duńskie 120.44 — 119.50, Korony norweskie — 135.53 — 134.55, korony szwedzkie 139.03, 138.05, liry włoskie 36.50 — 34.50, marki fińskie 11.89 — 11.50, marki niemieckie — 138.00 — 133.00, szylingi austrjackie 99.00 — 98.00, marki niemieckie srebrne 149.00 — 144.00.

AKCJE

3 proc. poż. inwestycyjna pierwsza emisja 62.25, serje 75.50, 3 proc. poż. inwestycyjna druga emisja 63.00, serje nie notowane. 5 proc. poż. konwersyjna 51.50, 4 proc. premi. dolarowa 46.00, 7 proc. poż. stabilizacyjna 55.50 — 56.00, ost. drobne.

Tendencja słabsza.

PAPIERY PROCENTOWE

Bank Polski 101.50, Węgiel 14.50. Lilpop 13.60 — 13.40, Ostrowiec 30.00, Starachowice 34.75.

Tendencja słabsza.

DEWIZY

Belgja 89.75 — 89.93 — 89.57, Berlin — 212.36 — 212.78 — 211.94, Gdansk 100.00 — 100.20 — 99.80, Amsterdam 360.35 — 361.07 — 359.63, Kopenhaga 120.15 — 120.44 — 119.86, Londyn 26.91 — 26.98 — 26.84, N. Jork czeki 5.32 i jedna czwarta — 5.29 i trzy czwarte, N. Jork kabel 5.31 i jedna ósma — 5.32 i trzy ósme — 5.29 i siedem ósmych. Oslo 135.20 — 135.53 — 134.87, Paryż 34.95 — 35.02 — 34.88, Praga 21.93 — 21.97 — 21.89. Sztokholm 138.70 — 139.03 — 138.37, Zurych 173.05 — 173.39 — 172.71, Wiedeń 99.20 — 98.80, Medjolan 41.90 — 42.00 — 41.80, Helsinki 11.89 — 11.83, Montreal 5.31 — 5.28 i pół.

Tendencja niejednolita.

PARYŻ. N. Jork 15.19, Londyn 76.93, Medjolan 119.45, Belgja 256.62, Zurych — 495.00, Amsterdam 1031.00, Praga 62.80, — Berlin 611.00.

LONDYN. N. Jork 506 i dziewięć szesnastych, Paryż 76.94, Praga 122 i pół, Wiedeń 26.81, Belgia 29.97 i pół, Medjolan 64.43, Zurych 15.54 i jedna czwarta, Amsterdam 746 i jedna czwarta, Berlin 12.59 i pół, Oslo 19.90, Kopenhaga 22.40, Sztokholm — 19.39 i pół.

ZURYCH. N. Jork 306 i siedem ósmych, Londyn 15.54 i pół, Paryż 20.20 i trzy ósme, Medjolan 24.15, Bruksela 51.85, Amsterdam 208.32 i pół, Praga 12.68, Oslo — 78.10, Kopenhaga 69.40, Sztokholm 80.15, Berlin 123.40.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, dnia 21 września

Na Giełdzie obroty we wszystkich prawie artykułach. Pszenica, żyto, jęczmień, hreczka i kasza, kukurydza, pęcak, mąka pszenna, żytnia, otręby żytnie i jęczmienne awansowały w cenie. Tendencja naogół zwyżkowa, usposobienie ożywione. Ceny loco wagon Lwów: Pszenica jednolita 21.75—22.25, zbiorowa 21—21.50, żyto standart I. 15—15.25, II. 14.75—15, jęczmień jednolity 17—17.25, przemiałowy 16.25—16.50, kukurydza kraj. żółta 13.50—14, hreczka przemiałowa 18—18.25, kasza hreczana 30—31, jęczmienna 25—26, pęcak nr. 10 25—26, koniczyna biała natur. wolna od kanianki 80—100, wolna od kanianki 95 prc. 100—140, mąka pszenna stand. gat. I. wyc. 37.50—38, I—A 37—37.50, I—B 36—36.50, I—D 34.50—35, II—A 32—32.50, II—B 31.50—32, II—C 31.25—31.75, II—D 29.50—30, II—E 28—28.50, II—F 26.50—27, II—G 24—24.50, III—A 19—19.50, III—B 18—18.50 mąka pastewna 16—16.50, razowa do 0—93 prc. 27—27.50, żytnia wyciągowa 0—30 prc. 26—26.50, gat. I. 0—50 prc. 25—25.50, gat. II. 50—65 prc. 17—17.50, razowa 0—95 prc. 18.50—19, poślednia ponad 65 prc. 14—14.50 otręby żytnie 8.25—8.50, jęczmienne 10.75—11. Inne kursy niezmienione.

Ceny podane loco wagon Lwów.

POPIERAJMY CELE I ZADANIA TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

„ZA FRAJER"

Kiosk na Targach Wschodnich. Nie reprezentuje żadnej firmy handlowej, ani też przemysłowej. Parę napisów, trzy plansze statystyczne i wiele ulotek i druków. Kiosk wybitnie propagandowy. Dla młodzieży szkolnej rozkłady lekcyj i okazowe numery ilustrowanego pisemka, również zresztą propagandowego.



Tłum zwiedzających przechodzi mimo, obojetnie, mało kto rzuci okiem.

Nagle z szeregów przechodzącej szkoły odrywa się ktoś bardziej ciekawy. Podchodzi nieufnie, bada, śledzi. Wreszcie zdobywa się na odwagę. „Co to?" „Podział godzin". „A to?" „Gazetka". „Ile kosztuje?" „Nic, proszę zabrać i przeczytać". Czujka jeszcze nie jest pewna. Waha się, wyciąga rękę ruchem tak ostrożnym, jakby jej groziło jakieś niebezpieczeństwo, jeżeli kichniesz spłoszy się i ucieknie. Z zachęcającym uśmiechem podaję druki. Czujka oswaja się. „Można jeszcze kalendarzyk?" „Proszę". W tym momencie czujka nie tylko jest oswojona, ale staje się agresywna.

Bierze z każdego druku po jednym egzemplarzu, potem przypomina sobie, że ma siostrę i dla niej należy mu się jeszcze jeden komplet. Wziąwszy wszystko znika, dopędza kolegów, którzy doszli już na przeciwległy koniec placu i pokazuje swoją zdobycz. „Skąd to masz!" „A tam w tej budce taki pan i rozdaje". „Rozdaje?" „Rozdaje". „Za frajer?" „Za frajer". Słowo „za frajer" elektryzuje cały tłum. Nie trzeba być psychologiem, żeby zorjentować się, że cała masa jest teraz owładnięta jednym pragnieniem. Zdobyć jak najprędzej dla siebie coś, co jakiś jegomość rozdaje za darmo. Wszystko jedno, co to jest. Potrzebne, czy nie potrzebne, ciekawe, czy nieciekawe, grunt, że za darmo. Kioskowi grozi zawalenie. Tłum, narazie tłum dzieci, wtargnął do środka i rzucił się na papiery. Zaczyna się formalna grabież przy wtórze tak dzikich krzyków, „jakoby tatarzy walili na Upitę". Nie ma siły, która potrafiłaby tłum ten okiełznąć.

Widziałem nauczyciela, który próbował. Wpadł jak furia w sam środek swoich wychowanków, okrzykiem wojennym zagrzał sam siebie i zaczął po-



jedynczych pupilów wyławiać za ucho. Nic nie pomogło, uszy okazały się wytrzymałe. Rozdawane przedmioty do wartości 10 groszy na głowę. Ale to nie jest rzecz istotna. Upajające jest tylko i wyłącznie to, że dają „za frajer".

Porywające to hasło działa nie mniej silnie na ludzi dorosłych. Mieszają się z młodzieżą, na równi z nią wydzierają rozdawane broszurki, biją się z dziećmi nawet. Przychodzi taki wałkoń ze czterdziestką na karku i widzi tłum dzieci. „Co się tam dzieje?" „Rozdają podziały godzin". Podziały godzin? — chwilę waha się zawiedziony, ale w tej chwili nabiera świadomości, że to rozdają. Rzuca się dzielnie naprzód, rozpycha, bije, tratuje, aż zdobędzie. Zdobędzie świstek papieru, z którym nie wie, co zrobić. Byłby przecież głupi, gdyby nie wykorzystał okazji. Już zdołał przecież zjeść dwie czekolady, wypić przy stoisku jednej firmy zupę ogonową, przy drugim stoisku bulion i esencję kawową, teraz dopcha się do ovomaltyny, którą zapije grochówką z boczkiem. Wałkoń przyjdzie do domu i będzie mu niedobrze. „Za frajer".

Na targowisku życia ustawiono wiele kiosków. I tam jest to samo. Oczy świecą się pożądaniem, tłum tłoczy się, krzykliwy, nieustępliwy, nieopanowany. Wyciąga się setki rąk. „Mnie, mnie także, proszę pana". Byle się dostać, dotłoczyć, wyrwać. A przedewszystkiem, żeby to wszystko, co można osiągnąć, osiągnąć, a ile możności „za frajer".

ZYGMUNT VOGEL

Wśród wydawnictw

Z. BURZYŃSKI: POMIĘDZY CHMURAMI. Państw. Wydawnictwo Książek Szkolnych, Lwów 1936, str. 152 i 18 tablic z ilustracjami. Cena zł. 2.50. W przeddzień niemal zawodów o puhar Gordon - Bennetta, ukazuje się książka wielokrotnego zwycięzcy w tych zawodach i współzdobywcy dla Polski poprzedniego pucharu Gordon - Bennetta kpt. Z. Burzyńskiego. Aktualna ta książka — p. t. „Pomiędzy chmurami" — przynosi opisy szeregu lotów balonem wolnym, odbytych przez autora w ciągu kilku ostatnich lat. Z opisów tych na miejsce naczelne wybija się opis lotu Chicago - Kanada, w którym kpt. Burzyński, wespół z kpt. Hynkiem, zdobyli dla Polski — po raz pierwszy puhar Gordon - Bennetta, inne loty w tychże zawodach, oraz opisy szeregu lotów doświadczalnych i ćwiczebnych, których celem m. in. było osiągnięcie w otwartej gondoli balonu wysokości ponad 10.000 m.

Książka kpt. Burzyńskiego, da czytelnikowi nie tylko wiadomości o tem, w jaki sposób przez szereg lotów, w których uczestniczył autor, Polska wybija się na czoło uczestników międzynarodowego sportu balonowego, dostarczy mu nadto również całego szeregu wiadomości, dotyczących nie tylko znaczenia lotnictwa balonowego, ale i uroku i poezji, ile i trudności i niebezpieczeństw, jakie sport ten przedstawia dla lotnika.

Wystarczy przeczytać opis wędrówki dwu zagubionych po lądowaniu w bezludnej puszczy kanadyjskiej, w lądowaniu pilotów, gdzie kilka godzin zaledwie dzieliło ich od zupełnego upadku sił na skutek parudniowego postu (przymusowego — bo by zaleciec dalej i zwiększyć szanse na I miejsce — lotnicy — zamiast brakującego balastu, wyrzucili z balonu zarówno żywność, jak i aparaturę, która pozwoliłaby im zorjentować się w położeniu i bodaj że i głodowej śmierci, wystarczy przytoczyć opis walki o każde 100 m. wyżej w locie na wysokość, walki nie tylko z żywiołem, ale i własnym, buntującym się przeciw takiej wysokości organizmem pilota, by dojść do wniosku, że lektura książki Burzyńskiego daje emocje nie mniejsze, niż najsensacyjniejszy romans, a równie porywające emocje wysokiej klasy moralnej, pełne szlachetnego patosu — nie w słowach opisów prostych i nie wymuszonych, ale w pełnym spokoju i cichego wewnętrznego entuzjazmu stosunku autora do swych osiągnięć, pracy i niebezpieczeństw.

Książkę wydaną przez Państw. Wydawnictwo Książek Szkolnych we Lwowie i opatrzoną licznymi interesującymi ilustracjami, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zatwierdziło jako lektturę w ostatniej (IV) klasie gimnazjów ogólnokształcących.

ZE SPORTU

P. O. S.

W związku z doroczną propagandą P. O. S., która wypada na miesiąc wrzesień i październik, Miejski Komitet W. F. i P. W. zwraca się do wszystkich organizacji i związków sportowych, upoważnionych do przeprowadzania prób POS, ażeby przystąpiły jak najenergiczniej do propagandy odznaki sportowej wśród swoich członków, stwarzając jak najlepsze warunki zaprawy, i stawania do prób o POS.

Przedewszystkiem należy zwrócić większą uwagę na stronę wychowawczo - społeczną odznaki, która winna przyzwyczajać ogół obywatelski do szanowania przepisów, sumiennego i bezwględnego podporządkowania się postanowieniom regulaminu odznaki.

W dniu 23 b. m. o godzinie 18-tej odbędzie się konferencja w Obwodowej Komendzie Przysposobienia Wojskowego 40 P. P., przy ul. Jabłonowskich, wszystkich delegatów organizacji, upoważnionych do przeprowadzania prób, celem omówienia sposobu regulaminowego przeprowadzenia prób o POS, kontroli, przydział boisk i składów komisyj.

Ośrodek Wychowania Fizycznego, przy ul. Jabłonowskich 5, zawiadamia, że próby o POS, odbywają się codziennie, dla panów w poniedziałki, wtorki, środy, piątki i niedziele, dla pań, w czwartki, soboty i niedziele. W dnie powszednie o godzinie 15-tej, w niedziele od godziny 10.

Poradnia sportowo - lekarska przyjmuje panów, w poniedziałki, środy i piątki, panie w wtorki, czwartki soboty, każdorazowo od godziny 17-tej do 19-tej.

210 zimowych imprez sportowych odbędzie się w Polsce

W sobotę odbyła się w Zakopanem w sali budynku stacyjnego kolejki linowej na Kasprowym Wierchu doroczna, przed zimowa konferencja programowa, organizowana przez Polski Związek Narciarski. — W konferencji wzięło udział ponad 100 przedstawicieli władz, instytucji, organizacji, związków sportowych oraz zainteresowanych w rozbudowie zimowego życia sportowego i zimowej turystyki miejscowości. Obradom przewodniczył prezes Polskiego Związku Narciarskiego wiceminister inż. Bobkowski, który po zagajeniu, zaprosił do prezydium szereg przedstawicieli władz, instytucji, i organizacji oraz delegatów Rabki, Szczawnicy, Krynicy, Zakopanego i t. d.

Po ustaleniu porządku dziennego i przemówieniach oficjalnych pp. Dr. Jana Kuhna z Krakowa — w imieniu prezydenta miasta Dr. Kaplickiego, Dr. Kadena z Rabki — w imieniu Związku Uzdrowisk Polskich i p. Schoenwitza — w imieniu wojewody śląskiego Dr. Grażyńskiego — referat programowy wygłosił red. Faecher. Następnie trzy komisje, a mianowicie programowa pod przewodnictwem Dr. Kadena, komunikacyjna pod przewodnictwem Dr. Macudzińskiego, opracowały szczegółowy program imprez sportowych na sezon zimowy 1936-7 i rozpatrywały szereg zagadnień i potrzeb komunikacyjnych, wreszcie zagadnień dotyczących propagandy.

Po uzgodnieniu prac komisyj, odbyło się po południu, pod przewodnictwem red. Faechera plenum, na którem zatwierdzono program imprez sportowych, przewidujących w sezonie zimowym 210 różnorodnych imprez na całym obszarze państwa. Uchwalono bardzo liczne rezolucje, dotyczące zagadnień komunikacyjnych i to tak w dziedzinie kolejnictwa i komunikacji autobusowej. jak również budowy nowych dróg i szlaków turystycznych. Jedna z przyjętych z dużym aplauzem rezolucji, dotyczy żądania wprowadzenia z powrotem indywidualnych zniżek kolejowych dla turystów i narciarzy.

Na zakończenie obrad, zjazd uchwalił wysłać depesze do pana ministra komunikacji Ulrycha, z podziękowaniem za stałą opiekę nad sportem i turystyką, oraz złożyć specjalne podziękowanie panu wiceministrowi Bobkowskiemu zarówno za całokształt jego działalności jak i specjalnie w związku z wybudowaniem kolejki linowej na Kasprowy.

Bardzo obfity materjał obrad tak co do programu imprez sportowych, jak zagadnień komunikacyjnych świadczy o dużym zrozumieniu zagadnień turystyki w kołach, jakie w obradach wzięły udział.

Wyścigi konne we Lwowie

ZAPISY NA 40 (14) DZIEŃ WYŚCIGÓW — WTOREK 22 B. M.

GONITWA I. Godz. 14: — 1.000 zł. — Dla 4 l. i st. og. i kl. arabskich. — Dystans około 2.000 m.

Argus —. N. N., Królowa Sabba — p. Żarczewski (wprost do startu), Riksha — ż. Janusik, Rubikon — N. N.

GONITWA II. Godz. 14.30: — 1.000 zł. Dla 3 l. og. i kl. arabskich. — Dystans około 1.800 m.

Gloriosa — N. N., Iram — ż. Bogobowicz, Idzis II. — Jankiewicz, Odmęt — N. N., Orzech — ż. Szyszko.

GONITWA III. Godz. 15: — 700 zł. — Dla 3 l. i st. og. i kl. — Dystans około 1.600 m.

Arcachon — j. Kozaczuk, Augur — N. N., Energia II. — chl. Olejnik, Mellon — N. N., Misiurka — ż. Bogobowicz, Temida — ż. Bogobowicz.

GONITWA IV. Godz. 15.30: — 600 zł. (przeszkody). — Dla 4 l. i st. koni. — Dystans około 3.200 m.

Admonicja — chl. Wierzbicki, Falsa — chl. Polit, Carmen III. — N. N., Mohacz — N. N., Natan R. — j. Lipiński, Szanfary — N. N., Tosca II. — N. N.

GONITWA V. Godz. 16: — 500 zł. — Dla 3 l. i st. og. i kl. — Dystans około 1.800 m.

Admonicja — N. N., Baltazar — N. N., Energia II. — chl. Olejnik, Grawelot — N. N., Ira — N. N., Mascotte — N. N., Misiurka — N. N., Komar — N. N., Trubadur — N. N., Winicjusz — chł. Polakowski.

GONITWA VI. Godz. 16.30: — 500 zł. — Dla 4 l. i st. og. i kl. arabskich. — Dystans około 2.000 m.

Baja — ż. Bogobowicz, Bakilla — N. N., Incydent — N. N., Lissam — chl. Janczuk, Meczet — p. Żarczewski, Mora — chl. Herman, Ronny — ż. Janusik.

GONITWA VII. Godz. 17: — 1.600 zł. Dla 3 l. i st. og. i kl. anglo - arabskich. — Dystans około 2.400 m.

Bananka — ż. Bogobowicz, Gazella IV. — N. N., Galicja — N. N., Ismael — N. N., Namiestnik II. — ż. Olejnik, Rijad — ż. Gajewski.

TYPY „DZIENNIKA POLSKIEGO":

Gonitwa 1) Królowa Sabba, Riksha,
2) Stajnia „Arabian", Izis II,
3) Augur, Energia II.,
4) Tosca II., Falsa, Szanfary,
5) Stajnia Karatjejewa, Komar, Grawelot,
6) Bakilla, Baja, Ronny,
7) Bananka, Rijad.

Rzeszów znowu będzie brudny!

Rzeszów. (Tel. wł.) Od dłuższego czasu trwał w Rzeszowie strajk zamiataczy, skutkiem czego ulice przybrały wkrótce niesłychany wprost obraz niechlujstwa i brudu, do czego przyczyniły się jeszcze prace wykopowe przy przeprowadzanej w całym mieście kanalizacji.

Obowiązek zamiatania ulic zdał wkońcu Magistrat na właścicieli nieruchomości, którzy jednakże zaprotestowali przeciwko temu i zwlekali z wykonywaniem pracy. Obecnie zaś upadł projekt ponownego podjęcia przez Magistrat czyszczenia jezdni i chodników.

Zarząd Miejski nie zgodził się na proponowaną przez Tow. Właścicieli nieruchomości sumę 32.000 zł. żądając za czyszczenie jezdni 45.000 zł. Spór ten odbija się przede wszystkiem na zdrowiu mieszkańców i estetycznym wyglądzie miasta, które wobec tego pozostanie znowu nieoczyszczone i brudne.

Chleb we Francji zwyżkuje

W dniu 7 b. m. przeprowadzono we Francji dalsze podwyżki cen chleba. Stały się one konieczne z uwagi na ustalenie nowych cen pszenicy przez nowo utworzony Urząd Pszeniczny. Ceny chleba podwyższone zostały w poszczególnych departamentach nierównomiernie, w zależności od lokalnych warunków, i wynoszą naogół 10 do 15 proc.

Tytułem przykładu można wymienić następujące podwyżki cen chleba w niektórych miastach francuskich (w fr. za 1 kg.): w Paryżu z 1'90 do 2'15, w Bordeaux z 2'00 do 2'25, w Besancon z 2'00 do 2'10, wreszcie w Lille do 2'05.

OTTO SOYKA 9

AKTA T.

— Proszę cię, nie płacz. Płaczesz naprawdę cudownie, ale w tej chwili szkoda na to czasu i niema powodu. Czy zechcesz odpowiedzieć mi na kilka pytań?

— Oczywiście.

— Gdzie leżały klucze?

— W stoliku toaletowym, razem z pudrem, kremem i grzebieniami.

— Tak też sobie pomyślałem. To na ciebie wygląda!

— Ale przecież wsunęłam głęboko do samego kąta!

— Naprawdę, w takim razie

— Proszę cię, nie drwij ze mnie, Andrzeju, gdybyć wiedział, jak mi teraz okropnie...

— Czy były jeszcze drugie takie same klucze, dostępne ewentualnie dla włamywacza?

— O ile mi wiadomo, nie. Tylko szef ma jeszcze jeden komplet przy sobie. Są to nowoczesne, aluminiowe klucze. Czy powinnam je była tutaj przynieść?

— Nie, byłoby to najzupełniej zbyteczne. Czy w gabinecie Trosta były jakieś drogocenne przedmioty? Jaką może mieć wartość przypuszczalny łup włamywacza?

— Szef często przechowywał w kasie bardzo poważne sumy.

— Jakie sumy?

— Tym razem mogło... Nie, nie mam pojęcia. Do pieniędzy miał dostęp tylko sam szef.

— Tak? — Tomaszewski stał teraz przy stoliku i starannie wybierał w pudełku cygaro. — Czy i klucz od kasy był u ciebie na przechowaniu?

— Nie, oczywiście, że nie. Klucz od bramy, od mieszkania i od gabinetu. Muszę tam przecież wchodzić, czy Trost jest w domu, czy go niema.

— W jaki sposób otwiera się kasa?

— Trzeba było nastawić mechanizm na pewne hasło.

— Znasz je przypadkiem?

— Nie!

Nie? — Tomaszewski znalazł wreszcie właściwe cygaro. — Należy przypuszczać, że dokonano włamania. Tobie możnaby uczynić zarzut, że niedość starannie przechowywałaś klucze. Byłoby to zresztą możliwe tylko wówczas, gdyby się dowiedziano, że złoczyńcy dostali się do willi przy pomocy twoich kluczy. Mojem zdaniem, najlepiej zachować ten fakt w zupełnej tajemnicy. Główny zarzut trzebaby postawić twemu szefowi, który dał ci te klucze, nie udzielając żadnych wskazówek co do sposobu ich przechowywania. Jednym słowem, niema wcale powodów do rozpaczy, moja droga!

Stał obok niej, beztroski i pogodny. Przycisnęła dłonie do twarzy i łkanie wstrząsnęło jej szczupłymi ramionami.

— Nie pojmuję, Marto, czemu jesteś taka zrozpaczona.

Minęła dobra chwila, nim się uspokoiła.

— Wiesz, tak się zawsze cieszyłam tymi kwiatami — szepnęła wreszcie tonem usprawiedliwienia. — A teraz okazuje się, że to był oszust, zły człowiek, który miał zupełnie co innego na myśli.

— Ach, to dlatego! — Znów usiadł i czekał cierpliwie, aż Marta odzyskała panowanie nad nerwami. — Jakiego rodzaju człowiekiem jest twój szef? Jak on przyjmie wieść o włamaniu?

— Pytasz o Trosta?

— No, tak, domyślasz się chyba, że nazwisko jego nie jest mi obce. Słyszałem o nim w związku z tymi podejrzanymi transakcjami dewizowymi i innymi aferami. Ale z tego, co wiem,, nie można odpowiedzieć dokładnie na pytanie: jak się zachowa w stosunku do swego ewentualnie odpowiedzialnego za kradzież podwładnego człowieka, który się dowie, że został okradziony?

— Musisz mnie zrozumieć, nie chciałabym źle mówić o moim szefie. Ale jedno wiem z całą pewnością: gdyby mnie miał o coś podejrzewać, gdyby mi miał uczynić jakiś zarzut, wolałabym nie pokazywać mu się nigdy na oczy. Jest bardzo rzeczowy, bardzo oschły, ale widziałam go już, jak był wściekły, nie na mnie zresztą, a w takich razach potrafi być straszny. Andrzeju, gdybyś wiedział, jak ja się boję...

(C. d. n.)

Wiadomości bieżące

22 września 1936 **Wtorek**
Tomasza
Jutro: Tekli
Wschód słońca 5·32
Zachód „ 17·25

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI:

Wtorek, dnia 22 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 1. — Otwarcie sezonu 1936-37. „Koriolan". Premiera.

Środa, dnia 23 b. m. godz. 8-ma wiecz. „Wszelkie prawa zastrzeżone". Występ M. Maszyńskiego.

Czwartek, dnia 24 b. m. godz. 8-ma wiecz. „Wszelkie prawa zastrzeżone". Występ M. Maszyńskiego.

Piątek, dnia 25 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 1. — „Koriolan".

Sobota, dnia 26 b. m. godz. 8-ma wiecz. „Wszelkie prawa zastrzeżone". Występ M. Maszyńskiego.

POWSZECH. TEATR ŻOŁNIERZA

Wtorek, dnia 22 b. m. godz. 8-ma wiecz. „Czar munduru". — Premiera.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Nie zapomnij o mnie" w gł. roli tenor włoski Benjamino Gigli.
ATLANTIC: „Kaprys markizy Pompadour" — czołowy film wiedeński.
CASINO: „Rose Marie" — Jeanette Macdonald.
CHIMERA: „Panowie w cylindrach".
COLOSSEUM: Nieczynne.
GLORIA: „Sequoia" oraz „Człowiek wilk"
GRAŻYNA: „Tajemnica panny Brinx" — film polski.
KOPERNIK: Charlie Chaplin w „Dzisiejsze Czasy".
MARYSIEŃKA: „Mały Buntownik" — z Shirley Temple.
METRO: „Gabinet figur woskowych". — Film w naturalnych kolorach, oraz dodatki.
MUZA: „Będziesz zawsze moją".
PALACE: „Pokusa" — Marlena Dietrich — Gary Cooper.
PAN: I. „Szanghaj", — II. „Gdybym miał miljon".
PAX: „Rapsodja Bałtyku" — film polski.
RAJ: „Kochany Łobuz" z Anny Ondrą — komedja.
STYLOWY: „Złota dziewczyna" i Rewia.
SWIT: „Kochany Łobuz" z Anny Ondrą.
TON: „Dyktator".
UCIECHA: „Postrach Meksyku" i rewia.

FOTOPLASTIKON, pl. Marjacki l. 5. — „NEW JORK".

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ FRANCJI

Kursy Języka i Literatury francuskiej. — Wpisy codziennie od godziny 18—20-tej w III. Gimnazjum Państwowem we Lwowie, ul. Batorego 5.

Początek nauki 1-szego października.

— TEATR WIELKI: Dziś uroczyste otwarcie sezonu 1936-37, premierą arcydzieła Szekspira „Koriolan".

W przedstawieniu biorą udział: pp. Irena Solska, Janina Niczewska i Irena Tomaszewska. W roli tytułowej ujrzymy Janusza Strachockiego. W rolach głównych męskich wystąpią pp.: Butrym, Brochwicz, Dubrawski, Guttner, Kański, Krasnowiecki, Kalinowicz, Leliwa, Machalski, Pietraszkiewicz. Przystawski, Ratschka, L. Stępowski, Śliwiński, Szpiganowicz, Składanek, Wojdan i Z. Wilczkowski.

— BALET PARNELLA WE LWOWIE. Niezwykłą sensację będzie miał Lwów w dniach 29 i 30 b. m. W tym czasie bowiem wystąpi w Teatrze Wielkim po powrocie z Francji i Italii słynny balet Parnella w pełnym składzie z jego twórcą Feliksem Parnellem na czele.

— POWSZECHNY TEATR ŻOŁNIERZA WE LWOWIE, ul. Rutowskiego 22. — We wtorek, dnia 22 września 1936 r., o godzinie 19.30, na uroczyste otwarcie Teatru, zostanie odegrana komedja muzyczna p. t. „Czar munduru" Stefana Turskiego. — W głównych rolach wystąpią: Zofia Halińska, Eugenia Łasowska, Maria Czajkowska, Leokadia Ciesielska, Ryszarda Górecka, Witold Rychter, Stefan Szosland, Romuald Bojanowski, Władysław Morawski, Leon Bykowski. Orkiestra 40 p. p. Tańce układu baletmistrza Władysława Morawskiego. — Inspektor sceny: Ignacy Stahl. Reżyser: Witold Rychter. Bilety w cenie od 25 groszy do 1.60 zł. wcześniej do nabycia we firmie Tadeusz Cwetler, skład sukna we Lwowie, plac Marjacki 8.

Przybliżcie Lwów do Warszawy!

(—) Jednym z czołowych postulatów, jakie swego czasu wysunął Lwów, było przybliżenie komunikacyjne tego miasta zarówno do stolicy, jak i do Gdyni, a w ślad za tym udogodnienie ewentualnego połączenia Bałtyku z Morzem Czarnym. Na szeregu konferencji w Izbie Przem.-Handlowej, w Izbie Rolniczej, w Izbie Rzem. i na posiedzeniach lwowskiej Rady Miejskiej, zwrócono uwagę na konieczność przebudowy linii kolejowej Lwów—Rawa Ruska—Bełzec—Lublin na magistrali Lwów—Warszawa.

Przebudowa tego odcinka komunikacyjnego już w r. 1929 znajdowała się na pierwszym miejscu ustalonego planu inwestycyjnego, jak dotąd jednak nie została zrealizowana. Na niedogodność połączeń Lwowa z Warszawą i Gdynią zwrócono specjalną uwagę w czasie Targów Wschodnich, wskazując na braki zarówno w ruchu towarowym jak i osobowym.

I tak np. pociąg osobowy, idący przez Rawę Ruską—Rejowiec—Lublin (długość trasy 438 km.), zużywa na jazdę 11 godzin 43 min., rozwijając na godzinę zaledwie 37 km. Na przeszkodzie rozwinięcia większej szybkości stoją odcinki: Lwów—Bełzec i Bełzec—Rejowiec.

Pociąg pośpieszny przez Rozwadów—Lublin (długość trasy 500 km.) wlecze się ze Lwowa do Warszawy 8 godzin, rozwijając przeciętną szybkość 62.4 km. Na przeszkodzie zwiększenia szybkości stoi charakter trasy odcinka Rozwadów—Lublin. Na odcinku tym o długości 94 km., pociąg pośpieszny rozwija szybkość zaledwie 34·4 km. na godzinę.

Również na linji przez Rozwadów—Radom (trasa Warszawa—Lwów 391 km.) przeciętna szybkość dochodzi do 61·8 km. na godzinę a Warszawę osiągamy w ciągu 7 godzin 54 minut. A przecież na innych linjach, związanych z Warszawą szybkości te są o wiele wyższe.

Czynniki techniczne wskazują na konieczność budowy nowego odcinka kolejowego Lublin—Bełzec, oraz przebudowę odcinka Bełzec—Lwów. W szczególności budowa nowego odcinka skróciłaby dotychczasową trasę biegu o 42 km., a przebudowa trasy Lwów—Bełzec umożliwiłaby zwiększenie biegu pociągów pospiesznych, co pozwoliłoby na skrócenie czasu jazdy o około 2 godziny. Takie skrócenie czasu w dzisiejszych „wyścigach" jest dla Lwowa zagadnieniem nader ważnym, lecz nie tylko dla Lwowa. O te dwie godziny przybliżone zostaną również do stolicy i morza polskiego wszystkie województwa południowo-wschodnie.

Roboty dokoła przebudowy wymienionych odcinków kolejowych mogą być każdej chwili podjęte, tembardziej, że roboty ziemne już przed kilku laty zostały rozpoczęte, a później zaniechane. Kosztorys przebudowy odcinka Lwów—Bełzec obliczono wówczas na 16 milj. zł.; dziś wynosiłby on o wiele mniej. Ograniczamy się w tej chwili do tych czołowych postulatów komunikacyjnych, choć np. takie połączenia kolejowe na terenie Małopolski Wschodniej jak: Sapieżanka—Krasne, Krasne—Przemyślany, Podhajce—Monasterzyska w tej chwili stały się potrzebami palącymi.

Chcemy wierzyć, że przy opracowywaniu 4-letniego planu inwestycyjnego postulat zbliżenia Lwowa i Małopolski Wschodniej do stolicy i Gdyni, będzie uwzględniony, gdyż przemawiają za nim względy i gospodarcze i strategiczne.

„Babie lato" nadchodzi...

(a) Już snują się w powietrzu wątki nitki pajęczej zapowiadające w tym roku wczesne rozpoczęcie się „babiego lata". Nastaje ono wśród przepięknej, słonecznej pogody, jaką nas darzy „polska" jesień", zwana także „złotą", co zapewne nie wywodzi się od bogactw, ale od barwnych wrażeń, jakimi obdarza nas dojrzała przyroda. Powoli coraz bardziej rdzewieją i żółknąć poczynają drzewa. Zwarte ich masy po ogrodach i parkach grają wszelkimi cieniami od ciemnej purpury do jaskrawego złota. Liście z podmuchem wiatru w cichym szeleście padają na ziemię martwe i zasypywać ją będą coraz grubszym pokładem. Po polach włóczą się po ziemi smugi dymów z ognisk pastuszych. Okoliły je dzieciaki i grzeją zimne łapiny, piekąc w popiele kartofle. Po ścierniskach i po przydrożu snuje się bydło, a pastuszęta, odziane w ojcowskie kapoty i matczyne chusty, oryginalny tworzą widok.

Snują się już po powietrzu pajęcze nici. Po badylach siedzą maleńkie pajączki i snują nić srebrną, której wciąż przybywa, bo mały tkacz wysnuwa ją zawzięcie ze siebie. Przędza pod lekkim podmuchem wiatru unosi się w górę, aby popłynąć z nim i frunąć wśród mnóstwa innego przędziwa.

Gdy nadejdzie okres „babiego lata" czarowna jesień okazuje nam ostatnie czarowne wysiłki przyrody, nie poddającej się tak łatwo zimnemu naciskowi. Olśniewa nas cudna gra barw, wśród której, jak mówi poeta: „płynie nad polem, z wiatrem leci, w którym zaniknie srebrna pajęcza nić, a miast białej, lekkiej przędzy rozsnuje się ciężka szara mgła, pozostawiając za sobą okres miłego, słonecznego „babiego lata".

Żakowskie wybryki w czasie niedzielnej manifestacji

(a) W czasie niedzielnej manifestacji na pl. Mariackim uwagę zebranych zwróciło towarzystwo, które niby w loży jakiejś pomieściło się w strychowym oknie kamienicy Sprechera przy pl. Mariackim l. 8. Towarzystwo to głośnym śmiechem i rozmowami jakby usiłowało zamącić powagę chwili, przyczym obok jakiejś pani zajmowali tam w oknie miejsca: starszy mężczyzna i młodzieniec. W pewnej chwili obaj poczęli rzucać z okna kuleczki z papieru. Wybryk ten, zauważony przez wielu zgromadzonych na placu, wywołał łatwo zrozumiałe niezadowolenie, o ile nie oburzenie. Wybryki te trwały kilkanaście minut.

Wtem zauważono w oknie posterunkowego, który obu mężczyzn doprowadził do komisarjatu. Tu okazało się, że owym starszym mężczyzną był dozorca (!) kamienicy Sprechera **Bazyli Gach**, liczący 48 lat, Rusin, a jego młodym towarzyszem niestety student **Aleksander Wachuta**, liczący 19 lat, uczeń Szkoły handlowej. Obaj przyznali się do tych wybryków, tym bardziej, że świadków można by naliczyć tysiące. Sprawę skierowano do Starostwa grodzkiego.

— LWOWSKIE PRELEKCJE RADIOWE. Profesor Kazimierz Brończyk wygłosi dziś we wtorek, o godzinie 18.00 przez radio feljeton p. t. „List z Huculszczyzny". Audycja transmitowana będzie na całą Polskę. — Dzieci usłyszą o godzinie 18.15 ciekawe opowiadanie Stanisława Perskiego p. tyt. „Karabin".

— „UROCZYSTOŚCI JUBILEUSZOWE". Ks. kanonik Michał Rękas wygłosi dziś we wtorek o godzinie 18.35 reportaż z uroczystości jubileuszowych 50-lecia kapłaństwa arcybiskupa lwowskiego J. E. Dr. Bolesława Twardowskiego.

— „OPERETKA W RADIO". Ci wszyscy, którzy nie mieli sposobności usłyszenia przed kilku tygodniami operetki „O piętro wyżej", usłyszą ją dziś, we wtorek, o godzinie 21.00. Wdzięczna ta i melodyjna komedja muzyczna J. Gertza do słów A. Leszczowskiego, wykonana będzie przez doskonałych artystów: Marię Kaupe, Andrzeja Boguckiego, K. Peteckiego i E. Mirowicza.

— „BOY - ŻELEŃSKI O MARYSIEŃCE". W szkicu literackim, który Boy-Żeleński wygłosił przed mikrofonem dziś we wtorek o godzinie 20.30, ukaże się nam postać królowej Marysieńki w zupełnie oryginalnem świetle. Boy opiera się w tym ciekawym studium literackiem na zupełnie nieznanych dotąd materjałach, listach i pamiętnikach.

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Książę Świdrygiełło Mładysław, wł. dóbr — Barysz, Hr. Bocheński Adolf, wł. dóbr — Ponikwa, Negrusz Kajetan, insp. lasów — Mikołajów n. D., Por. Burhard Stanisław z małżonką — Rzeszów, Dr. Syrop S., adwokat z małżonką — Sambor, Tomicki Antoni, przemysłowiec — Warszawa, Inż. Roniewicz Leon — Warszawa, Janicki Zbigniew, prawnik — Drohobycz, Jurystowski Mikołaj, wł. dóbr — Okno, Dr. Blaustein Leon, z małżonką — Trembowla, Skowroński Alfred, ziemianin — Barysz, Inż. Szarek Mieczysław — Borysław, Serwatowska Adela, emer. — Kraków, Dr. Kaczmarczyk Józef, profesor Uniwersytetu — Kraków, Zakrzewski Leon, dyrektor — Katowice, — Kulpiński Zbigniew, magister praw — Brzeżany, Garapich Paweł, notarjusz — Złoczów, Mgr. Sobolski Stanisław — Warszawa, Perllman Ithac, urzędnik — Hotin, Asten Paweł — Ingbówka, Schiepek Franciszek Józef, dyrektor fabryki — Rabenstein, Torok Artur, redaktor — Warszawa, Kpt. Silhan Jan z małżonką — Radziechów, Tabaczyński Franciszek, przemysłowiec — Warszawa, Gruszka Edmund, leśniczy — Maków Mazowiecki, Dr. Berve Otto, dyrektor — Gliwice, Hr. Sierstorpff Henryk, wł. dóbr — Trebnitz, Hr. von Francken Sierstorpff, wł. dóbr — Zülshof, Inż. Stadnikiewicz Tadeusz, generalny dyr. — Katowice, Błonarowicz Stanisław, radca Min. Roln. — Warszawa, Inż. Plenkiewicz Marian — Sołotwina, Beniński Stanisław, notarjusz — Bełz, Inż. Sosnowski Fr. — Toruń, Remisiewicz Zygmunt, leśnik — Grodysławice, — Święcicki Bolesław, insp. lasów — Warszawa, Wanke Walter, student — Wiedeń. Dr. Sawicki Józef, adwokat — Poznań, Skrzypek Władysław, leśnik — Łuck, Nowak Stanisław, leśnik — Lipno, Inż. Dr. Hartd Józef — Praga, Segal Leopold, przemysłowiec — Warszawa, Ks. Wołczański Józef, proboszcz — Młyniska.



— W NASZYM NIEDZIELNYM DODATKU „KRYTYKA I ŻYCIE", umieściliśmy artykuł Alfreda Laniewskiego p. t. „Proces zapomnianego powstańca". Obecnie dowiadujemy się, że córka tego powstańca Jana Pogorzelskiego, Aniela, żyje i mieszka we Lwowie, przy ulicy Teatyńskiej.

— JEDNOROCZNY KURS T. S. L. DLA DOROSŁYCH w zakresie 7-klasowej szkoły powszechnej, prowadzony przez Koło Grunwaldzkie Towarzystwa Szkoły Ludowej we Lwowie, ogłasza wpisy na rok szkolny 1936-37. Wpisywać się mogą wszyscy, pragnący uzupełnić swe początkowe wykształcenie i zakończyć je egzaminem z 7-klasowej publicznej szkoły powszechnej.

W poprzednich latach uczęszczali na ten Kurs przeważnie niżsi funkcjonarjusze państwowi i samorządowi, oraz Policji i kolei państwowej i wojskowi, dla których świadectwo z 7-klasowej szkoły powszechnej przedstawia wielką wartość życiową w dalszej służbie zawodowej. Wpisywać się można codziennie w kancelarii Kursów, przy ulicy Leona Sapiehy l. 47, parter na lewo w godzinach od 19 — 21, zaś nauka odbywać się będzie w lokalu szkoły powszechnej żeńskiej im. St. Staszica, przy ulicy Podwale 17.

— NASZE LASY I OCHRONA PRZYRODY. Wystawa: „Nasze Lasy i Ochrona Przyrody, łącznie z Wystawą Łowiecką" na placu Targów Wschodnich, jest otwarta do 30 b. m.

Codziennie, począwszy od poniedziałku dnia 21 b. m. odbywać się będą na placu Targów Wschodnich koncerty orkiestry wojskowej 19 p. p. i chórów Lwowskich Towarzystw Śpiewaczych, a nadto widowiska regionalne. Początek każdego koncertu o godzinie 17-tej.

— CENY ARTYKUŁÓW PIERWSZEJ POTRZEBY. — W czasie od 14-go do 18-go b. m. płacono w Rynku za bułki trzy i pół gr., za chleb pszenno-żytni 35 gr., za żytni 28 gr., za żytni ciemny 22 gr., jaja 6 gr., kiełbasa zwyczajna 2 zł. masło deserowe 2.80, kuchenne 2.60 zł., mąka pszenna 38 gr., żytnia 25 gr., mleko niezbierane 18 gr., mięso cielęce przednie 1.10 zł., tylne 1.30 zł., mięso wołowe 1.20 zł., wieprzowe 1.40 zł., sadło 1.80 zł., smalec 2 zł., słonina świeża 1.60 zł., ziemniaki 7 gr. W porównaniu z tygodniem poprzednim zwyżkowały ceny mięsa cielęcego i sadła, zaś zniżkowały ceny smalcu. Tendencja na ogół utrzymana.

— PALENIE TYTONIU W TEATRZE. Bywalcy Teatru Wielkiego zauważyli z przykrością, że zwłaszcza w ostatnich czasach widzi się coraz częściej palących w foyer, a nawet na korytarzach, prowadzących do lóż. A przecież istnieje palarnia i są balkony, na których dość miejsca dla palaczy, pocóż więc z całego pięknego przybytku sztuki robić palarnię. Uwagi straży pożarnej i policji pozostają często bez echa. Publiczność sama zatem powinna wziąć inicjatywę w tej sprawie i nie pozwalać na niszczenie pięknych fresków foyer, których dym tytoniowy bynajmniej nie zakonserwuje i nie dopuścić do niebezpieczeństwa paniki, którą wszak lada zapałka nieostrożnie rzucona na suknię pań wywołać może. O pożar w tych warunków również nie trudno.

— PIERWSZA TEGOROCZNA WYSTAWA LWOWSKIEGO ZAWODOWEGO ZWIĄZKU ARTYSTÓW PLASTYKÓW obejmuje kolekcję grafik W. J. Brejtera oraz zbiór prac art. mal. H. Breustedta. Wacław Jan Brejter dał się poznać w obecnej wystawie jako interesujący grafik. Hans Breustedt wystawiający niedawno w muzeum w Erfurcie, reprezentuje nowoczesne kierunki współczesnego malarstwa niemieckiego. Wystawa otwarta jest codziennie od 10—15-ej.

— ZAINTERESOWANIE WYSTAWĄ PRAC UCZNIOWSKICH, CZELADNICZYCH I MISTRZOWSKICH. Otwarta dnia 6 września b. r. w Miejskiem Muzeum Przemysłu Artystycznego „Wystawa prac uczniowskich, czeladniczych i mistrzowskich" wzbudza duże zainteresowanie zwiedzających.

Wystawa daje dokładny obraz systemu nauki udzielanej uczniom w szkołach dokształcających zawodowych, w szkołach zawodowych i rzemieślniczych, oraz daje bogaty przegląd prac uczniowskich, czeladniczych i mistrzowskich, stojących na wysokim poziomie artystycznym. Wystawę odwiedzają codziennie liczne wycieczki szkół miejscowych i zamiejscowych.

———

— ZMARLI WE LWOWIE. Stefan Chomiak l. 8, Michał Sroka l. 64, Anna Golewska l. 40, Maria Koblosz l. 29, dr. Aleksander Pałyński l. 54, Maria Melnykowa l. 37, Roman Łysakowski l. 72, Maria Schubert l. 81, Maria Pawłyszyn l. 25, Agnieszka Salowa l. 60, Katarzyna Bielecka l. 52, Józef Rolle l. 73, Maria Wróblewska l. 30, Rudolf Hertig l. 48, Józef Petrof l. trzy i pół, Anastazja Hasij l. 30 i Helena Chmielewska l. 61.

Rehabilitacja magazyniera w Jarosławiu

Jarosław. (Tel. wł.) Onegdaj wpłynęło doniesienie do władz kolejowych tej treści, iż magazynier P. K. P. Władysław Wawro i robotnik P. K. P. w Jarosławiu Edward Szczepaniec dopuszczają się kradzieży rzeczy, będących własnością kolei państwowej, i następnie za pośrednictwem Kazimiery Osadkowskiej sprzedają je celem przysporzenia sobie korzyści majątkowych. W związku z powyższym odbyła się przed Sądem grodzkim w Jarosławiu przeciw obwinionym rozprawa, w wyniku której sąd uniewinnił magazyniera Wawrę i robotnika Szczepańca oraz Kazimierę Osadkowską. W sentencji wyroku sąd zapodał, iż nie daje wiary zeznaniom koronnego świadka oskarżenia Stanisława Szczepańskiego, gdyż zeznania jego są sprzeczne z zeznaniami innych świadków, oraz ze względu na to, iż Stanisław Szczepaniec pała chęcią zemsty na tle porachunków osobistych.

———

Dwie uroczyste Akademie uczciły Dostojnego Arcypasterza-Jubilata

(b) Uroczysta Akademja ku uczczeniu 50-lecia pracy kapłańskiej J. E. Ks. Arcybiskupa Dra Bolesława Twardowskiego wypadła wprost wspaniale i była zarazem manifestacją uczuć katolickich Wielkiego Lwowa.

Niezmiernie podniosły obraz przedstawiała widownia Teatru Wielkiego, przepełniona dostojnikami Kościoła z delegatem Ojca św. monsignore Paccinim oraz Dostojnym Jubilatem na czele. Wszyscy dostojnicy Kościoła ubrani byli w szaty liturgiczne koloru fioletowego i purpurowego. Zauważyliśmy m. in. J. E. ks. dr. Teodorowicza, biskupów ks. ks.: Lisowskiego i Baziaka, kanoników, infułatów i b. liczny kler. Obecni byli reprezentanci władz wojskowych, wojewódzkich i miejskich z prezydentem Ostrowskim na czele.

Na program złożyło się wykonanie Ryszarda Wagnera „Czar Wielkiego Piątku" z dramatu muzycznego „Parsival".

Przemówienie inauguracyjne wygłosił gen. Dzierżanowski, który w gorących słowach podkreślił zasługi Dostojnego Jubilata.

Na zakończenie wykonano oratorium „Śluby Jana Kazimierza" M. Sołtysa.

Nastrój całej uroczystości był podniosły, uroczysty i serdeczny.

W Sokole Macierzy odbyła się również przy tłumnym udziale publiczności Akademia ku czci Ks. Arcybiskupa Twardowskiego.

Wielkie święto nowej radiostacji lwowskiej
50 kilowatów w antenie i 100 klm. zasięgu

W ubiegłą niedzielę odbyło się uroczyste otwarcie nowej radiostacji lwowskiej, która pod względem swej mocy jest drugą obecnie stacją nadawczą po Raszynie. Siła jej została zwiększona z 16 do 50 KW.

Uroczystość otwarcia odbyła się u stóp strzelistej wieży antenowej, na pięknym placu Targów Wschodnich, przy cieplej, słonecznej pogodzie. Poświęcenia nowej radiostacji dokonał ks. kapelan Michał Rękas, po czym kolejno przemawiali: dyrektor Naczelnego Polskiego Radia p. Roman Starzyński, wicewojewoda lwowski p. Tadeusz Chmielewski oraz wiceprezydent miasta p. Wiktor Chajes. Technicznych objaśnień udzielił kierownik techniczny Rozgłośni p. Witold Korecki. Następnie zabrał głos dyrektor rozgłośni mjr. Janusz Żuławski. Imieniem Ks. Arcybiskupa Twardowskiego przemówił ks. Chwirut.

Obecni byli przedstawiciele władz rządowych, wojskowych, samorządowych i organizacyj społecznych, oraz liczni goście i sympatycy radiostacji lwowskiej. Uroczystość była transmitowana na całą Polskę. Po oficjalnej części uroczystości, gospodarze podejmowali gości wieczerzą w jednym z pawilonów Targów Wschodnich, gdzie wśród miłego nastroju toczyła się rozmowa fachowo-towarzyska.

Otwarcie nowej radiostacji lwowskiej, której zasięg obejmie ponad 100 km. w promieniu, jest ważnym wydarzeniem w życiu kulturalnym całej południowo-wschodniej połaci naszego kraju.

Szał nerwowy emeryta
zakończył się błogim spoczynkiem w aresztach

(a) Wir życia odrzuca dniem i nocą w wezbranej fali odmęty do policyjnej przystani. Jeszcze nie spłynie z niej jedna mętna fala, a już napływa druga, a przypływ ten nieprzerwanie uderza do brzegu.

W dniu wczorajszym doprowadzony został do policyjnego komisariatu niejaki Józef Nawrocki, monter emerytowany, zamieszkały w Pasiekach Łyczakowskich l. 107. Pozostając w podchmielonym stanie wywołał on przed szynkiem Fuchsa wielką awanturę, w czasie której porozrzucał po jezdni rozmaite przedmioty, a gdy go posterunkowy wewzwał, aby owe przedmioty pozbierał, Nawrocki wpadł w istny szał, wykrzykując, że mu zginęło... 300 zł. Doprowadzony do komisariatu, wpadł tam w jakąś jakby furię nerwową, wyrwał barierę i dopiero z trudem zdołano go unieszkodliwić.

Zaledwie wyprowadzono Nawrockiego, gdy nowa osoba zarysowała się w drzwiach: Janina Urbanowicz, licząca 22 lat, przybyła z Wilna, donna spod nocnej latarni. Sprowadzona za jakieś przekroczenie, wymieniona poczęła w niebywały sposób awanturować się, szermując potokiem plugawych słów, świadczących, że i jej alkohol pomieszał rozum. Odstawioną została do aresztów policyjnych i w podarku po rozprawie sądowej otrzyma szupas ze Lwowa do miejsca przynależności.

I spraw tego rodzaju w ciągu dnia i nocy napływa mnóstwo; z nich przytoczyliśmy dwie z brzegu...

Nie potrzebujemy już angielskich sukien!
Piękny rozwój zakładów włókienniczych w Leszczkowie

Na tegorocznych Targach Wschodnich silną frekwencją i ogólnem zainteresowaniem tak szarej rzeszy zwiedzających jak i wysokich dygnitarzy państwowych cieszyły się dwa okazałe stoiska „Leszczkowa" — znanych dziś już w całym kraju wielkich zakładów włókienniczych, produkujących pierwszorzędnej jakości wełniane tkaniny. Z zachwytem oglądano materiały z czystej wełny owczej (pochodzenia wyłącznie krajowego), utrzymane w tonach spokojnych, dystyngowanych; materiały te miłe w noszeniu i trwałe, szczególnie odpowiednie na ubiory sportowe i to zarówno do sportów letnich jak i zimowych odpowiadają pod każdym względem tak modnym — niestety — u nas wyrobom angielskim. Przewyższają je zaś tem, że są od nich znacznie tańsze, bo wyrabiane całkowicie w kraju i z doskonałego, krajowego surowca. „Leszczków" sprzedając swoje wyroby wprost konsumentom we własnych składach (Warszawa, Poznań, Kraków, Katowice, Lwów, Gdynia, Zakopane i t. d.), a omijając podrażające pośrednictwo, może kalkulować dokładnie ceny, odpowiadające tylko rzeczywistej wartości materiałów. Stąd też kupując wyroby leszczkowskie, bierzemy towar pierwszorzędnej jakości za umiarkowaną cenę, zamiast przepłacać wcale nie lepsze zagraniczne sukna.

Jakaż jest historia tych zasłużonych zakładów przemysłowych? Właściciel Leszczkowa położonego w pow. sokalskim na pograniczu Małopolski i Wołynia, inż. Roman Żurowski, po powstaniu Polski szybko zorientował się w nowych możliwościach ekspanzji Małopolski do bogatego, ale nieuprzemysłowionego Wołynia. Nie ograniczając swoich wysiłków do podniesienia poziomu gospodarstwa i uprzemysłowienia majątku, stworzył inż. Żurowski przed kilkunastu laty w Leszczkowie zakłady włókiennicze, które się tak pięknie rozwinęły, że dziś mają do dyspozycji cztery zespoły przędzalnicze, dwa tysiące wrzecion, dziesiątki krosien i odpowiednio rozbudowane wszystkie inne działy produkcji włókienniczej. Produkując rocznie 100.000 metrów tkanin, „Leszczków" pracuje równocześnie nad podniesieniem poziomu i rentowności hodowli owiec i nie ograniczając się do przeróbki wełny dla włościan, prowadził na szeroką skalę zamianę gotowych materiałów za wełnę, nadsyłaną z całego kraju przez hodowców owiec. Jak wielkie usługi oddał tem „Leszczków" owczarstwu w okolicy, świadczy fakt trzykrotnego powiększenia się pogłowia w pow. sokalskim. Dzięki wprowadzeniu przez „Leszczków" zasady „rewolucyjnej" a najwyższego uznania godnej — używania w 100% wełny krajowej (w niczem przecież nie ustępującej zagranicznej) bezpośrednią korzyść osiągają ziemianie i drobni rolnicy, utrzymujący owczarnie. Mają bowiem w Leszczkowie zapewniony zbyt na wełnę bez obawy o niesumienny wyzysk, a przytem mają tę miłą satysfakcję, że otrzymują materiały utkane z ich własnej wełny, a nie z odpadków zbieranych po śmietniskach

Pionierskie poczynania zasłużonej placówki rodzimego przemysłu włókienniczego, jaką jest „Leszczków", powinny być przez całe społeczeństwo należycie docenione i jak najintensywniej poparte. Na poparcie to w całej pełni zasługują i leżą w naszym własnym interesie.

———

ROZDZWONIŁY SIĘ DZWONY NA GÓRNYM ŁYCZAKOWIE.

(a). W ubiegłą niedzielę po południu odbyła się na placu obok kościoła M. B. Ostrobramskiej na Łyczakowie konsekracja dwu dzwonów, ufundowanych dla tej świątyni, jako dar honorowy dla Ks. Arcybiskupa przez społeczeństwo, oraz dekanat tarnopolski. Już wcześnie obszerny plac zajęły nieprzeliczone tłumy publiczności, wyciągniętym szpalerem stanął szwadron spieszonych ułanów 14 p., — przybyli: nacz. Kwaśniewski, prez. Ostrowski, star. Eckhardt, wicestar. Kirschner, wicepr. Irzyk, gen. Jędrzejewski, pułk. Chodźko, rektor Nadolski, dyr. Uhma, dyr. Guzecki, dyr. Smolka, członkowie komitetu i wielu innych. Ogólna uwaga obecnych zwrócona była w stronę rusztowania, na którym zawieszone zostały dwa duże dzwony „Bolesław" i „M. B. Nieustającej Pomocy". Rusztowanie i dzwony przystrojono w zieleń i girlandy, kwiatów oraz długie, barwne wstążki, przeznaczone dla rodziców chrzestnych. Niebawem przybył Ks. Arc. Twardowski w towarzystwie audytora nuncjatury, ks. Paccini'ego oraz biskup dr. Lisowski, który wraz z procesją po krótkich modłach w świątyni, z procesją przybyli na miejsce. Do Ks. Arcybiskupa przemówił w serdecznych słowach prezes Komitetu, p. Pelczarski, po czym Ks. Arcybiskup złożył podziękę za wspaniały dar. Aktu konsekracji dzwonów dokonał ks. biskup Lisowski przy asyście licznego kleru, po czym rozdzwoniły się oba dzwony, zestrojone na „h" i „dis", rozlewając się miłą tonacją po obszernym przedmieściu. W końcu Ks. Arcybiskup wygłosił okolicznościowe przemówienie

———

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Z Tarnopola

Tarnopol ma już tego dosyć

Donoszą z Tarnopola:

Prace ziemne związane z budową kanałów w Tarnopolu oddane, jak wiadomo, firmie stanisławowskiej, zostały dwa tygodnie temu przerwane, wskutek strajku robotników na tle płacy.

Domagają się oni podwyżki, oraz nie czynienia różnicy między nimi. Kilkakrotna interwencja inspektora pracy nie odniosła dotychczas żadnego skutku. Ulice zupełnie zatarasowane nawet dla ruchu pieszego — jak na ul. Szeptyckich — obok tego, że utrudniają wielce komunikację, zwłaszcza w dnie jarmarczne, są powodem zastoju w handlu i w warsztatach pracy przy nich się znajdujących. Na tydzień, dwa, na miesiąc, można się zgodzić na zamknięcie swego źródła utrzymania, ale jeżeli to ma trwać przez cały sezon, to sprawa trudniejsza. Zainteresowani złożyli odpowiednie memorjały na ręce p. Wojewody.

Odpowiednie czynniki powinny tutaj rzeczywiście wkroczyć z energicznym nakazem natychmiastowego podjęcia robót przez wspomnianą firmę, wzgl. przez magistrat.

* * *

OJCIEC I CZWORO DZIECI ZATRUTYCH GRZYBAMI. W Kazimierzowie pow. Tarnopol wydarzył się straszny wypadek śmiertelnego zatrucia grzybami całej rodziny, tamtejszego rolnika, Jana Litwina. Zatrutych Litwina, jego żonę i pięcioro dzieci przewieziono do szpitala powszech. w Tarnopolu, jednak ratunek okazał się spóźniony, gdyż chorzy przywiezieni zostali w 36 godzin po zatruciu. Zmarł ojciec rodziny i czworo dzieci. Matka z dzieckiem przy piersi została uratowana.

ZARZĄDZENIE W SPRAWIE WALKI Z PLAGĄ MYSZY POLNYCH wydane zostało przez wojewodę tarnopolskiego i dotyczy gruntów powiatów kopyczyńskiego, trembowelskiego i zbaraskiego oraz szeregu gmin powiatu tarnopolskiego, brzeżańskiego, czortkowskiego i skałackiego. Obowiązek tępienia myszy trwać będzie do 31 maja 1937 r.

WYPADEK AUTOMOBILOWY INSPEKTORA SZKOLNEGO Z CZORTKOWA. Inspektor szkolny z Czortkowa p. Bereźnicki, jadąc samochodem na szosie między Czortkowem a Buczaczem wpadł wskutek defektu kierownicy na barierę, przy czym auto się przewróciło, a inspektor doznał tylko lekkich obrażeń.

Z ŻYCIA Z. O. R-u. Na ostatnim posiedzeniu zarządu tarnopolskiego Koła Z. O. R. omawiano między innymi sprawę doszkolenia członków, zwłaszcza starszych. Postanowiono: zimę przeznaczyć na wykłady teoretyczne, któreby odbywały się co drugi piątek, zaś jesień i wiosnę, na strzelnicę małokalibrową wzgl. ćwiczenia praktyczne. Największej czasu poświęcono podchorążym bezrobotnym, zastanawiając się nad ich położeniem materjalnem i sposobem przyjścia im z pomocą.

Z Kałusza

BESTJALSKI ZABÓJCA PRZED SĄDEM. Przed sądem przysięgłych w Stanisławowie stanął oskarżony o potworny mord na osobie swej trzyletniej córki Czesławy Małakowicz, mieszkaniem gminy Landestreu, w powiecie kałuskim Leon Cieśla. Cieśla chcąc się ożenić pragnął pozbyć się dziecka. Pewnego dnia, w czasie snu wbił dziecku, w jamę brzuszną trzy igły 6 cm długości. Dziecko wkrótce zmarło. Sąd bestialskiego dzieciobójcę skazał na 8 lat więzienia.

OSOBISTE. Sędzia grodzki Michał Stroncicki został zamianowany sędzią Sądu Okręgowego w Tarnopolu. P. Stroncicki po 13-letnim pobycie w Kałuszu okazał się doskonałym prawnikiem i wzorowym obywatelem, zaskarbiając sobie sympatję całego społeczeństwa.

Na F. O. N. Cech rzemieślników powiatu kałuskiego złożył na ręce starosty powiatu p. Grodyńskiego kwotę 100 zł na Fundusz Obrony Narodowej.

Z Jarosławia

OGÓLNOPOLSKI ZJAZD INSTRUKTORÓW BIOLOGII W JAROSŁAWIU. W dniach 25 i 26 września b. r. odbędzie się w Ognisku metodycznem nauki przyrodnictwa w państwowem gimnazjum II. w Jarosławiu — ogólnopolski zjazd kierowników Ognisk metodycznych. Należy zaznaczyć, iż kierownictwo jarosławskiego Ogniska metodycznego spoczywa w rękach tęgiego przyrodnika i pedagoga prof. Tadeusza Mula, autora ostatnio przez niego wydanego podręcznika przyrody do użytku szkół średnich.

Z Sambora

UKRAIŃCY MIĘDZY SOBĄ. Przed sędzią okręgowym Roslanowskim toczył się ciekawy proces o zniesławienie dyrektora powiatowego sojuzu gosp.-spoż. w Rudkach, Pawła Iwanowa, przez b. prezesa „Silskoho Hospodara”, adwokata dr. Piotra Hajduczka. Oskarżony na tle walk sojuzu gosp.-spoż. z „Silskim Hospodarem” z zemsty osobistej wysunął pod adresem Iwanowa szereg zarzutów, jak prywatę w instytucjach publicznych, krycie fałszerstw wekslowych itp. Na rozprawie w sądzie grodzkim w Rudkach oskarżony został skazany na 2 tygodnie aresztu i 100 zł. grzywny. Sambor ski sąd okręgowy zatwierdził wyrok pierwszej instancji. Wobec tego obrońca oskarżonego Majduczka dr. Zausner zapowiedział apelację.

Ze Skolego

ROZPRAWA PRZED SĄDEM Okręgowym. Stryjski sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w Skolem pod przewodnictwem s. o. Rybickiego, skazał Nykołę Karpińca ze Synowódzka Wyżnego, za wyłamanie się i ucieczkę z aresztów gminnych, na 14 dni aresztu z odroczeniem na 2 lata. Oskarżenie popierał prokurator dr. Muskat.

TRAGICZNA ŚMIERĆ. 17-letnia Hafa Lazarko z Wyżłowa, będąc w stanie odmiennym, chcąc spędzić płód, wypiła pół litry wapna, skutkiem czego zmarła.

Ze Stanisławowa

ODPRĘŻENIE NA RYNKU PIENIĘŻNYM W STANISŁAWOWIE. Na terenie naszego miasta daje się odczuwać ostatniemi dniami pewna poprawa na rynku pieniężnym. Jest to bezprzecznie zasługą prezydium miasta Stanisławowa, które chcąc upłynnić fundusze Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności — przy poparciu Województwa i dzięki przychylnej decyzji Min. Skarbu — zamieniło dług miasta w MKKO na obligacje, któ re zostaną zakupione przez jedną z państwowych instytucyj bankowych. W ten sposób około 1,400.000 złotych wpłynie do MKKO, umożliwiając jej zasilenie rynku miejscowego znaczną kwotą.

POCIĄG - WYSTAWA W STANISŁAWOWIE. Do Stanisławowa przybył pociąg - wystawa, który zatrzymał się na bocznicy kolejowej fabryki Liebermanna. Dojście od ul. Słowackiego. W niedzielę 20 b. m. nastąpiło uroczyste otwarcie pociągu-wystawy.

Z Przemyśla

POŻARY. Onegdaj wybuchł pożar w domu Michała Machałowskiego w Bolestraszycach, lecz został w porę ugaszony. Spłonął tylko dach oraz słoma i siano znajdujące się na strychu. Przyczyną pożaru była wadliwa budowa komina. Szkoda wynosi około 400 zł. Dnia 14 b. m. wybuchł pożar w stajni Stefana Pawłyszyna w Torkach. Spalił się tylko dach. Szkoda wynosi około 370 zł. Przyczyną ognia było 6-cioletnie dziecko, Iwana Pawłyszyna, które zapaliło konopie znaj dujące się w stajni.

POSTRZELIŁ SWOJĄ KOCHANKĘ. Kiryło Nadziak z Borszowic strzelił z uciętego karabinu przez okno w Radachońcach do swojej kochanki Anny Koziak, w rezultacie czego zranił ją ciężko. Denatkę przewieziono do szpitala, a gorącym wielbicielem zaopiekowała się policja.

REPERTUAR KIN:

CASINO: Caliente”, miasto miłości z Dolores del Rio.

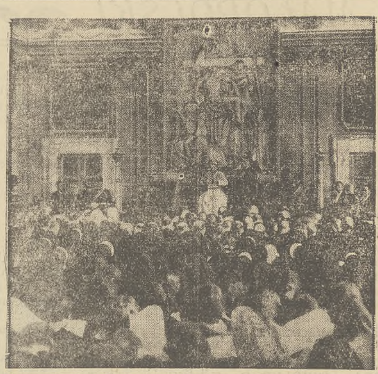
OLYMPIA. „Panowie w cylindrach” z uroczą Ginger Rogers i Fredem Astaire.

Z Worochty

PLAGA PSÓW. Od dłuższego czasu w Worochcie rozpowszechnia się w zastraszający sposób plaga psów. Bez smyczy i bez najmniejszego zabezpieczenia oraz niczyjej opieki stwo rzenia te włóczą się całemi dniami po ulicach uzdrowiska a przy każdorazowym spotkaniu się ze sobą wywołują nie opisany zamęt i popłoch, gryząc się i piszcząc niemiłosierne. Obrazki te powtarzają się codziennie po kilka razy, jednak nikt tem się dotychczas nie zainteresował, pomimo, że podobno zostało otwarte w Worochcie „Koło Przyjaciół Zwierząt”. „Poradnia lekarska dla psów” i t. p.

Grożące niebezpieczeństwo tak stałym mieszkańcom jak i przyjezdnym gościom z dniem każdym zwiększa się a biegające psy po ulicach widzi się niejednokrotnie ociekające krwią, — ne mówiąc już o tych co chodzą na trzech łapach.

Możeby Zarząd Gminny zechciał d.użej nie czekać, aż wybuchnie wście klizna i wydał odpowiednie zarządzenia kładące kres „domowej hiszpanji”.



Ojciec św. wygłosił niedawno przemówienie na temat komunizmu. kierowanego z Moskwy w różnych krajach Europy. — Fotografia nasza przedstawia Papieża podczas wygłaszania tego przemówienia.

...program radjowy

WTOREK, DNIA 22 WRZEŚNIA

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka. — 6.50 Muzyka z płyt. 7.20 Dziennik poranny. 7.30 (Lw.) Program na dzisiaj. — 7.35 (Lw.) Parę informacyj. 7.40 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Transmisja z Warszawy. Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Piosenki śląskie — (płyty). 12.13 Dziennik południowy. 12.23 Koncert Sekstetu Niny Mańskiej. 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. 14.30 Muzyka rozrywkowa — (płyty.) 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Skrzynka P. K. O. 16.00 Chwila Franciszka Schuberta — (płyty). 16.45 „Szarża pod Samo-Sierrą" — odczyt dr. Janusza Staszewskiego. 17.00 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. 18.00 „List z Huculszczyzny" — feljeton prof. Kazimierza Brończyka — ze Lwowa na wszystkie Rozgłośnie P. R. 18.15 Silva Rerum. — 18.15 „Karabin" — opowiadanie Stanisława Perskiego, dla dzieci. 18.25 Muzyka lekka z płyt. 18.35 „Uroczystości jubileuszowe z okazji 50-lecia kapłaństwa Arcybiskupa lwowskiego J. E. Dr. Bolesława Twardowskiego" — Reportaż wygłosi Ks. Kan. Michał Rękas. 18.45 Koncert reklamowy. 18.58 Komunikat o główniejszych wygranych 36 Loterii Klasowej. 19.00 Pogadanka aktualna. 19.10 Koncert w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej P. R. 20.00 Muzyka dwufortepianowa w wykonaniu Steli Dobroszyckiej i Ignacego Rosenbauma. 20.30 „Marysieńka" — szkic literacki — Tadeusz Boy-Żeleński. — 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 „O piętro wyżej" — operetka w 3-ch aktach Ignacego Gert. Libretto A. Lenczewskiego. 22.10 Wiadomości sportowe — ogólne. 22.20 Wiadomości sportowe lokalne. 22.25 Utwory skrzypcowe odegra Maurycy Neumiller. Przy fortepianie Teodor Ryder. — W przerwie o godzinie 22.55 Transmisja z Warszawy — Ostatnie wiadomości. 23.00 Zakończenie audycyj (lokalne).

OGŁOSZENIA

WOLNE POSADY

POWAŻNE
Polskie Przedsiębiorstwo Handlowe, przyjmie natychmiast 3 inteligentne, starsze Panie na stałą, dobrze płatną posadę. — Zgłoszenia osobiste z dokumentami, środa, czwartek, od godz. 10—15, Lwów, Chorążczyzny 5/II. piętro. 4058

POSAD POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 gr. za słowo.

MATURZYSTKA
gimnazjalna, praktyka biurowa, pisanie na maszynach, perfekt francuski, poszukuje pracy. Dziennik Polski „Halina". 4036

K U P N O

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpł. — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 groszy.

FORTEPIAN,
Pianino, Fisharmonję, kupię zaraz gotówką, Piłsudskiego 21, pierwsze piętro, Hanak. 3999

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

UJEJSKIEGO 6,
4pokojowe, komfortowe, I. p., obszerne. Telefon 208-26 4031

POKÓJ,
dwuosobowy, umeblowany, frontowy, studentom Uniwersytetu, Politechniki, wynajmę. Warunki według umowy. Karpińskiego 19, m. 6. 4045

POKÓJ
frontowy, jasny, spokojny, ciepły, utrzymanie — bez. Zbarazka trzy/I. 4046

GARSONIERA
dwupokojowa, umeblowana, telefon, łazienka. Friedrichów 8, m. 6. 4047

SZEŚCIOPOKOJOWE,
pełnokomfortowe, słoneczne, balkon, przy ogrodzie Kościuszki, do wynajęcia. Badenich 7. Dozorca wskaże od 11—13. 4041

POSZUKUJĘ
pokoju komfortowego, klatkowego, z umeblowaniem lub bez w śródmieściu. — Listy: Administracja „Punktualna". 4048

KOMFORTOWE
trzypokojowe mieszkanie, I. p. wynajmę. Stryjska 46 b. 4055

3 POKOJE.
kuchnia, półkomfort, do wynajęcia. Plac Akademicki 3. 4052

POKÓJ,
umeblowany, z utrzymaniem lub bez, do wynajęcia. Obozowa 5, mieszk. 4. 4053

LISTOPADA 12,
Wiśniowieckich 1. 4 pokoje kuchnia, do wynajęcia. 4054

3 POKOJE,
kuchnia, komfort, I. piętro, wynajmę urzędnikowi państwowemu. Bonifratrów 6. 4050

MIESZKANIE
4 pokoje, kuchnia z przyn. do wynajęcia. Romanowicza 11. 4049

DWUPOKOJOWE.
słoneczne mieszkanie zpn., komfort, wysoki parter. — Grochowska 27. 4033

3 POKOJE,
zremontowane, pełnokomfortowe, I. piętro. Krasińskiego 16. 4051

DUŻE,
5 - pokojowe mieszkanie, system korytarzowy. Kadecka 4, II. p. 3956

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpł. — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 groszy.

DBAJ O KULTURĘ MIESZKANIA.
Piękne modele firanek, Narzuty, Tablety od najtańszych do najwytworniejszych, za bezcen. Freilich — Sykstuska 21. 1243



OBUWIE najtańsze — — najlepsze
poleca
L. T. SKRZYPEK
Lwów, Halicka 4.
Telefon 244-70.

SPRZEDAM
willę komfortową przy pryncypalnej ulicy, blisko tramwaju całość 265 sążni z garażami i parcelę słoneczną 125 sążni. Telefon 225-26. 4037



Grzyby podrożeją róbcie zapasy
1 kg. I. sorty 8·60
poleca **MICHAŁ WIRGA, Sienkewcza 3** (za hotelem George'a). 190

FORTEPIANY,
pianina, okazyjnie najtaniej sprzedaje, wypożycza Kubessa, Rynek 9. 3959

FORTEPIANY - PIANINA



Sprzedaż, najem, kupno, okazje.
Towar gwarantowany.
MARECKI
Lwów, Batorego 7 Tel. 111-02

RAPORTA
gospodarcze ABL Legjonów trzy, obok Kina Palace. 4042

PIANINO
krzyżowe, zagraniczne, dobry stan, tanio sprzedam. — Chorążczyzny 11 a, m. 15, II. podw. 4057

PIÓRA WIECZNE
ABL, Legjonów trzy, obok Kina Palace. 4042

R Ó Ż N E

STROICIEL
fortepianów, stroi czysto i trwale po zł. 6.— Poleca się P. T. Klientom. Chorążczyzny 11 a, m. 15, II. podwórze. 4056



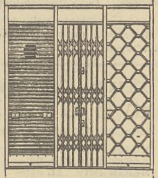
MASAŻYSTKA
egzam. z praktyką, wykonuje wszelkie masaże i zabiegi hydropatyczne. Ksawera Lachowa. Lenartowicza 16, m. 18. 4044

STARĄ GARDEROBĘ
męską zamieniamy na najmodniejsze materjały bielskie. — Telefon 270-25.



TADEUSZ IWANOWICZ
koncesjonowany budowniczy, wykonuje grobowce i pomniki z żelbetonu, piaskowca, granitu, płyty napisowe. Ceny niskie. Kosztorysy darmo. Lwów, ul. św. Piotra 10. 4025

ZAKŁADY ŚLUSARSKIE
M. FISCHER
LWÓW, UL. SZPITALNA 38
NR. TELEF. 257-10



WYKONUJĄ ROBOTY KONSTRUKCYJNE, BUDOWLANE, ARTYSTYCZNE ORAZ SCHODY ŻELAZNE.
SPECJALNY DZIAŁ ŻALUZJI Z BLACHY FALISTEJ I STALOWEJ, KRAT ROZSUW. I ŻALUZJI AŻUROWYCH.
WŁASNE SPAWALNIE ELEKTRYCZNE I ACETYLENOWE
CENY BEZKONKURENCYJNE.
CENNIKI I KOSZTORYSY NA ŻĄDANIE.

GAZUJE,
wióruje, cyklinuje, odczyszcza zremontowane mieszkania. Czystość, tel. 259-17. 616

Najsolidniejszą Firmą w zakupnie obuwia to „AR-KA"
ul. Zimorowicza 17
Przyjmuje zamówienia i reperacje. Ceny niskie

WIĘZIENIE w CZORTKOWIE
Nr. 1389/36

Dnia 18 września 1936 r.

Ogłoszenie

Więzienie w Czortkowie ogłasza nieograniczony przetarg na dostawę:
1) 60.000 kg kartofli jadalnych, 2) 4.000 kg. buraków ćwikłowych, 3) 600 kg. marchwi, 4) 200 kg. pietruszki, 5) 800 kg. ogórków kiszonych.

Oferty winny zawierać powołanie się na ogłoszenie, wyraźne oświadczenie, że oferent poddaje się zasadniczym warunkom przetargu, żądaną cenę poszczególnych artykułów, kwit Kasy Urzędu Skarbowego na wpłaconą na rachunek bieżący Nr. 22 Więzienia w Czortkowie wadjum w wysokości 5% wartości oferowanych artykułów, nazwisko i dokładny adres.

Oferty podpisane, zapieczętowane i z odpowiednim napisem należy składać wraz z próbkami oferowanych artykułów w Zarządzie Więzienia w Czortkowie do **dnia 10-go października 1936 roku, godzina 10-ta.**

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi dnia 10 października 1936 r. o godzinie 11-tej.

Komisja przetargowa zastrzega sobie swobodny wybór oferenta, przeprowadzenie przetargu ustnego, zwiększenie lub zmniejszenie ilości oferowanych artykułów.

O bliższych warunkach przetargu i dostawy osoby interesowane mogą informować się u Naczelnika Więzienia w Czortkowie.

Naczelnik Więzienia
Komodziński
Podkomisarz S. W.

1247

OGŁOSZENIE w DZIENNIKU POLSKIM to najpewniejszy sposób zwiększenia OBROTU

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6 do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100. Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0.18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** 50 gr. za mm. jednoszpal. **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05, handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. po zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście na 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudiusz Hrabyk.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15